№ 114 Łódź Czwartek 28 kwietnia 1921 roku. Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 5. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Polityka dąsów i zarozumiałości.

W starym apokryfie znajduje się następująca krótka powiastka: Kiedy przyszedł na świat Ten, który uzdrawiał ślepce i z martwych podnosił zmarłych, spotkał raz na skraju drogi głupiego. Głupi miał frasobliwą minę i nie ukorzył się przed Panem.

„Czego się martwisz, biedny człowieku, i czegoż ci brak?"— zapytał Pan.

Głupi obruszył się i odpowiedział: „Niczego mi nie brak. Pełen jestem rozumu i rozwagi, rzadkiej szlachetności i męstwa. Ale źli sąsiedzi nie uznają mej wartości, a dzieci z pobliskiej wioski obrzucają mnie kamieniami i śmieją się!"

Pan pokiwał głową i odszedł. Bowiem ślepy odczuwał, że nie widzi i błagał o przywrócenie wzroku, a głupi nie znał swej wady, pysznił się swemi zaletami i chciał nad innymi górować.

Nie trzeba chyba dodawać, iż nic się tak na ziemi obficie nie rodzi, jak w prostej linji pokolenie owego głupca. Niestety, musimy skonstatować, że nie brak tego gatunku szczególnie wśród nas—w Polsce. Istotnie, coraz więcej znajduje się u nas megalomanów i zarozumialców politycznych. Niekiedy aż przykro wziąć do ręki gazetę, z treści której wynika, iż wszyscy dokoła są źli, przewrotni i fałszywi, czyhają na nasze dobro i byt, a my, jak białe owieczki opływamy w nieszczęścia i jaśniejemy własną szlachetnością.

Są w Polsce ludzie, a trzeba stwierdzić, że jest ich pokaźna ilość, którzy sprawiają, że opinja nasza zostaje często wprowadzana w błąd: zdaje jej się, że z zasady musi mieć rację, a do wszystkich za to pretensje.

W ostatnim szczególnie roku pretensje te w całkiem niedwuznaczny sposób skierowały się przeciw Anglji. Niejednokrotnie wskazywaliśmy na łamach naszego pisma, a wypada zaznaczyć, że jest ono nieomal **jedyne w Polsce**, które krzewi myśl porozumienia polsko-angielskiego, nie widząc w tym wcale ujmy dla sprawy sojuszu z Francją, któremuby bardżo na zdrowie poszło, gdybyśmy stracili nieco przesadnego ferworu w stronę Paryża, iż zadzieranie z Wielką Brytanją w okresie obecnym jest conajmniej szkodliwą naiwnością, jeśli nie politycznym szaleństwem.

Właśnie znów niedawno odbył się na Anglję nowy atak prasy naszej. Współpracownik londyński „Rzeczpospolitej" miał okazję rozmawiania ze znanym pisarzem angielskim, Bernardem Shawem. Dziennikarz polski usłyszał bardzo ostre i twarde słowa. Shaw oświadczył, że Anglję Polska właściwie nic nie obchodzi, że na jej życie wpływu żadnego mieć nie może, że granice etnograf. są niczem wobec granic handlowych i strategicznych, że Anglji zupełnie nie zależy na niepodległości Polski, a tylko na tem, jak ukształtuje się życie w Rosji: dalej, że o Polsce wogóle nic nie wie.

— Chciałbym — mówi słynny komedjopisarz—usilnie przestrzec polaków, by nie wyobrażali sobie, że Anglja myśli o Polsce więcej, niż Polska o Anglji.

Jak widać, sąd ten wcale nie jest dla nas sympatyczny. Ma jedną tylko dobrą stronę: jest szczery.

Słusznie podkreśla to lwowska „Gazeta Wieczorna", która uczyniła całkiem dobrze, iż wywiadu z Shawem poświęciła artykuł polityczny. Nie zgadzamy się jedynie z jeremiadą, którą przy tej okazji wylewa. Rzuca przedewszystkiem na Anglję cały szereg nieusprawiedliwionych zarzutów o przewlekaniu wojny europejskiej (jakby dosłownie przepisane z każdej niemieckiej „Gott - strafe England Zeitung!"), o ignorancji politycznej, wreszcie zupełnie się dąsa i grozi, że tak jak Anglja o nas zapomniała, tak my zapomnimy i o niej! Trudno o większą megalomanję i nieuleczalną ślepotę.

Przedewszystkiem kilka słów objaśnienia do rozmowy korespondenta „Rzeczpospolitej" z p. Shawem.

Powieściopisarz angielski, a jednocześnie wcale niepowszedniego talentu publicysta i działacz polityczny jest czynnym członkiem British Socialist Party, która, choć posiada duży wpływ w łonie parlamentarnej Labour Party, a przez nią i na rząd, w danej chwili jeszcze Anglją, a szczególnie jej polityką zagraniczną nie rządzi. Angielskie partje robotnicze mają o wiele silniejsze wpływy na politykę wewnętrzną, niż zewnętrzną, ta zaś jest nieomal niepodzielną domeną partji liberalnej i koalicyjnej, których wpływy walczą na jej terenie o lepsze ze sobą.

Dlatego słowa p. Shawa są bardzo szczere i bardzo mało dziś posiadają oficjalnej wagi. Socjalistom angielskim, którzy skupieni dokoła „Daily Herald", mają wzrok swój przedewszystkiem zwrócony na Rosję, gdzie odbywa się kolosalny eksperyment, w obecnej chwili na Polsce istotnie nie zależy. Pozatem w oczach ich bardzo fatalnym dla nas minusem jest dwuletnia blisko wojna z bolszewikami i spory o wszelkie nasze granice, w których częściowa racja, a częściowa nieświadość dopatruje się ukrytego imperjalizmu. Ale zdanie socjalistów nie jest dziś zdaniem Anglji.

Niejednokrotnie już dowodziliśmy, a jako podstawę obieraliśmy fakty z najnowszych dziejów i wywody gospodarczo-polityczne, iż ścisły związek angielsko-polski, z pewnemi ze stron obu ustępstwami i dobrą wolą, jest koniecznością i to pożądaną, w pierwszej linji dla nas. Fundamentem musi być tu stosunek do Rosji i łączna dążność do niedopuszczenia odbudowy „jedinoj, niedielimoj" dla nas, ze względu na własną skórę dla Anglji ze względu na Indje, Persję, Konstantynopol, naftę, len i t. p.

Nie będziemy tu raz jeszcze powtarzać znanych a niepodpartych argumentów. Wystarczy skonstatowanie, iż Anglja oficjalna, reprezentowana dziś przez partję liberalną i radykalną, bardzo poważnie przyczyniła się do zdobycia przez nas niepodległości i ugruntowania bytu Rzeczpospolitej. Możemy nadal wykorzystywać jej kierunek polityczny i jej wpływy, ale w tym celu raz nazawsze trzeba porzucić nonsensowne drogi dąsania się, wymyślania i megalomańskiego wynoszenia się ponad największą potęgę polityczną świata.

Niech więc ci, którzy to czynią, namyślą się, czy nie stają się podobni do owego apokryficznego głupca, który sam zawinił, że nie uleczyły go nawet niebieskie moce.

Czesław Ottaszewski.

Polityka francuska wobec Niemiec

Wielka mowa Brianda w Izbie deputowanych. — Niemieckie zabiegi o pośrednictwo. — Francja zastosuje politykę silnej ręki. — Zapowiedź akcji militarnej wobec złej woli Niemiec.

PARYŻ, 27 kwietnia. Na posiedzeniu Izby oświadczył Briand że narady w Hythe, doprowadziły do zasadniczego porozumienia i dodał że wykonanie zobowiązań przyjętych przez podpisanie traktatu wersalskiego jest narażone na szwank. Następnie wykazał premjer, że po zwróceniu się do Czechosłowacji, Szwajcarji, a nawet Rzymu, Niemcy prosiły Stany Zjednoczone o pośrednictwo. Stany Zjednoczone udzieliły odmownej odpowiedzi w odpowiedniej formie i **dały Niemcom do zrozumienia, że nie należy liczyć na nie, o ile chodzi o pośrednictwo.** Później dowiedzieliśmy się, mówił Briand, z prasy niemieckie, że **Niemcy przedstawiły Stanom Zjednoczonym nowe propozycje, których nie znamy.** Stwierdzamy, że Niemcy nie zwróciły się do więcej państw sprzymierzonych, gdyż wiedzą że sojusznicy zdali sobie sprawę z faktu iż **rokowania z Niemcami, oraz odroczenie im terminu płatności wyzyskiwali niemcy jedynie na zyskanie na czasie.** Briand zapewnił, że **Niemcy nie uczynią już żadnego nowego kroku, i dodał że rząd francuski wydał już wszelkie zarządzenia w razie upływu ostatniego terminu i że rozporządza środkami przymusowemi i działającymi szybko.** Francja ucieka się do przemocy zmuszona do tego złą wolą dłużnika oraz po wyczerpaniu wszelkich innych możliwych środków, celem zmuszenia go do uszanowania swego podpisu. Prezydent jest przekonany, że **przymus będzie miał wpływ moralny na Niemcy** i wykazuje, że **rząd niemiecki nie dzierży w swem ręku wszystkich sprężyn działania i że kierownictwo polityki niemieckiej spoczywa w ręku przemysłowców, finansistów oraz wybitnych przedstawicieli prasy.** Briand spodziewa się, że chwila w której zobaczą oni, że i interesy ich pozostają pod kontrolą państw sprzymierzonych ocenią należycie sytuację i **potrafią znaleźć w Niemczech środki płatnicze których istnienianie przypuszczano dotychczas.** Briand wyraził zadowolenie z powodu przyjęcia, z jakiem spotkało się oświadczenie Lloyd George w Izbie gmin i stwierdził że **jeżeli 30 b. m. Niemcy zaproponują podjęcia rokowań i narad rzeczoznawców spotkają się odpowiedzią „nie"** (huczne oklaski). Następnie wykazał Briand, że **Niemcy nie dokonali rozbrojenia chociaż sprawa ta bynajmniej nie łączy się z niedomaganiami finansowemi i zależy wyłącznie od dobrej woli niemców.** Zła wola Niemiec jest niepokojącą ze względu na niebezpieczeństwo Francji i stanowi ważną groźbę na przyszłość. Jesteśmy przekonani, mówił premjer, że sojusznicy nasi nie zawahają się, gdy zajdzie potrzeba dać Francji w ręce środki, któremi wymusiłaby zapłatę i zapewniła sobie bezpieczeństwo. Każde inne działanie byłoby zamachem na nasze bezpieczeństwo oraz uwłaczaniem naszej godności.

Sprawa noty niemieckiej w parlamencie rzeszy.

Pompatyczna i groźna mowa ministra Simonsa.

BERLIN, 27 kwietnia, (Pat.)— Min. spr. zagr. Simons przedłożył na wczorajszem posiedzeniu parlamentu szczegółową treść noty niemieckiej do Ameryki, poczem wywodzi pośrednictwa, wchodziła w rachubę tylko Ameryka, ponieważ nie jest ona ani państwem neutralnem ani państwem koalicyjnem. Trudność polegała na tem, —mówi Simons— że, pozostajemy z Ameryką na stopie wojennej, a więc bezpośrednio zaapelowanie było niemożliwe. W tym stanie rzeczy zaofiarowało się nam inne państwo, które mogło się zwrócić do Waszyngtonu. Na tej drodze można było poczynić przedwstępne kroki dla zbadania czy i w jakich rozmiarach pośrednictwo mogłoby nastąpić. Działalność pośrednicząca została jednak udaremniona przez popełnienie w Niemczech niedyskrecji. Wiem, ze źródła autentycznego, że znany artykuł „Germanji" wywołał u odnośnych czynników niezadowolenie. Rozważałem czy nie należy wdrożyć w tej sprawie postępowania o zdradę stanu: Zaniechałem tego, gdyż odnośny czynnik zostałby przez to skompromitowany. Zarządziłem zbadanie tego faktu. Wobeć tego że w prasie poczytane za tchórzostwo że podajemy się pod sąd rozjemczy prezydenta Hardinga, oświadczam że było to obowiązkiem i powinnością. Było naszem obowiązkiem podnieść że jesteśmy gotowi bez jakichkolwiek zastrzeżeń uczynić w sprawie reparacji wszystko, co możemy. Dlatego wolałem nie czekać jak ociągający się dłużnik, lecz poczynić kroki bezpośrednie, które co prawda były daremne. Zwróciliśmy się do Hardinga i Hugesa, lecz nie zaapelowaliśmy do tych mężów osobiście. Zaapelowaliśmy do zasady sprawiedliwości, chcieliśmy jasno i otwarcie przedłożyć nasze zamiary i dlatego wybraliśmy formę przystosowaną do amerykańskich pojęć prawnych. Dlatego też naradzałem się w tej sprawia z pewnym amerykańskim adwokatem.

Gabinet, a szczególniej ja jako min. spr. zagr. ponoszę odpowiedzialność za ten krok. Narazie pragniemy wejść w stępny kontakt. Co innego jednak będzie jeżeli Harding weźmie nas, abyśmy przedstawili propozycje które mógłby przesłać aljantom. Nota została jednogłośnie przez gabinet uchwalona. Wybraliśmy drogę przez Waszyngton, jako jedynie słuszną, a bieg wypadków wykazał, że droga ta była rzeczywiście słuszna.

Nie było potwierdzenia doniesienia, jakoby już nadeszło do nas zapytanie rządu amerykańskiego, oraz jakoby rząd amerykański zainicjował zmianę naszych propozycji. O tem nic nie wiadomo. Oczekuję co prawda w najbliższym czasie odpowiedzi amerykańskiej na naszą notę. Musimy mieć nadzieję, na dalsze snucie tej przędzy do ostatka, albowiem jest to rzeczywiście ostatnia nadzieja, jeżeli Europa, a wraz z Europą i cały świat niema popaść w niewypowiedzianą nędzę.

W sprawie winy wojennej uważam za słuszne to, co powiedział w parlamencie Lloyd George, że wszystkie państwa dały się mniej, albo więcej wciągać w wojnę. Należy wszystkiego spróbować, aby uniknąć nowego zawikłania wojennego, a takiem wciągnięciem w zawikłania wojenne byłoby, gdyby sankcje były dalej stosowane. I dla przemocy są granice, których żaden naród nie ścierpi. Niebezpiecznem jest zbliżać się do tych granic. Nie jestem optymistą, ale uważam krok rządu za słuszny bez względu na to, czy odniesie skutek, czy nie. Jeżeli krok ten się nie uda, cały świat dowie się, że nie jesteśmy opornem dłużnikiem, lecz że pragniemy uczynić wszystko co leży w naszej mocy. Jestem przekonany, że naród niemiecki potrafi przetrwać także i sankcje. Duch niemiecki nie da się pognębić. Widzieliśmy go we Wschodnich Prusach, w Ślezwigu, na G. Śląska i Tyrolu. Dr. Simons zakończył słowami: Gdybyśmy nawet przez 40 lat mieli iść przez pustynię, to przecież kiedyż wejdziemy do obiecanej ziemi wolności.

Dyskusję w tej sprawie odroczono do posiędzenia dzisiejszego.

Niepowodzenie drugiej noty niemieckiej.

BERLIN, 27 kwietnia. (Pat). — Sfery urzędowe otrzymały dziś prywatną wiadomość, że odpowiedź Hardinga zażąda uznania przez Niemcy zasadniczych uchwał paryskich. Dyskusja toczyć się będzie tylko w sprawie ułatwień zapłaty odszkodowań.

WASZYNGTON, 27 kwietnia. (Pat). Reuter. Po nadejściu propozycji niemieckich, ambasadorowie Francji, Anglji, Japonji i Włoch, na zaproszenie sekretarza Hugesa, udali się do niego, gdzie poinformowano ich, że St. Zjednoczone pragną zasiągnąć opinji aljantów w sprawie tych propozycji.

PARYŻ, 27 kwietnia. (Pat). H. Ag. Havasa jest upoważniona do zapewnienia z całą stanowczością, że rząd St. Zjednoczonych, po poinformowaniu się o nowych propozycjach niemieckich, zapewnił, że będzie nadal stał na stanowisku jakie zajął Briand w swem przemówieniu wczorajszem w izbie deputowanych i senacie i że St. Zjednoczone nie podejmą żadnych kroków bez upewnienia się, że kroki te będą odpowiadały życzeniom rządów koalicyjnych.

LONDYN, 27 kwietnia. (Pat). Ponowne zwrócenie się Niemiec do Ameryki z propozycją o pośrednictwo w sprawie odszkodowań pogorszyło sytuację Niemiec w Anglji. „Daily Chronicle", uchodzący za ogran Lloyd Georgea zaznacza, że Niemcy przekonają się wkrótce, że ostatnie słowo w sprawie odszkodowań będą jednak mieli sojusznicy.

PARYŻ, 27 kwietnia. (Pat). — Havas. Na podstawie pierwszej informacji o nowych propozycjach niemieckich, oświadczają koła miarodajne, **że propozycje te są nie do przyjęcia.** Sumy, które Niemcy proponują, jako odszkodowanie, są zupełnie niewystarczające. Niemcy idą tak daleko, że żądają zniesienia sankcji nietylko ustalonych w Londynie, ale także innych, jak zniesienia okupacji lewego brzegu Renu, przewidzianej traktatem wersalskim, a nadto domagają się zwolnienia od innych zobowiązań.

—

Ocena propozycji niemieckich.

PARYŻ, 27 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.). Depesza iskrowa z Waszyngtonu donosi: W poniedziałek krążyły w kołach politycznych pogłoski, że propozycje niemieckie zostały uznane w pewnych punktach za niewystarczające, w pewnych zaś za niejasne. Pomimo to nastąpią bezpośrednio oficjalne narady między Waszyngtonem a Berlinem. Gabinet amerykański zawiadomił już rząd niemiecki o powodach, które uniemożliwiają mu przesłanie nowych propozycji w ich obecnej redakcji państwom koalicyjnym. Rządowi niemieckiemu poleca się jaknajśpieszniej przedsięwziąć co do pewnych punktów daleko idące zmiany.

Źródła apelu niemieckiego do Ameryki.

Sensacyjne rewelacje „Manchester Guardian".

LONDYN, 27 kwietnia. (Tel. wł. Gł. Pol.) „Manchester Guard." otrzymuje z Berlina szczegóły, omawiające dzieje apelu niemieckiego do prezydenta Hardinga. Według nich, należy się doszukiwać duchowych twórców tego planu w grupie kupców amerykańskich, którzy obawiają się, aby ich interesy nie ucierpiały przez wprowadzenie nowych sankcji. — Wymienione są następujące nazwiska: Lafayette, de Freize (obaj z Nowego Jorku), dr. Molkendi i Ludwik Höffer (San Francisko). Panowie ci, bawili dwa tygodnie w Paryżu, gdzie konferowali z finansistami, o zagwarantowanie jednomiljardowej pożyczki dolarowej w surowcach. Następnie odbyli konferencję z niemieckim urzędem do spraw zagranicznych i misją amerykańską w Berlinie. Wpływ tych ludzi był podobno tak wielki, iż nietylko zdolali skłonić dr. Simonsa do skierowania prośby o pomoc do Hardinga, ale brali nawet udział w redagowaniu noty.

Decyzja Francji.

BERLIN, 27 kwietnia. (Pat). Prasa niemiecka podaje depesze z Paryża i Szwajcarji, według których Francja zdecydowana jest wkroczyć do zagłębia Ruhr 5 maja, o ile do tego czasu Niemcy nie oświadczą, że przyjmują warunki paryskie.

Wręczenie aktu ratyfikacyjnego.

Wyjazd delegacji polskiej do Mińska.

(Telefonem od naszego warsz. korespondenta).

Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem wyjechali do Mińska panowie: Ładoś, Poznański i Stanisław Zalewski z oryginałem ratyfikacji traktatu ryskiego. Traktat oprawiony jest w safian granatowy. Jeden egzemplarz przeznaczony dla Rosji, jeden dla Ukrainy. Przez egzemplarz przechodzi wstęga biało-czerwona zakończona pieczęcią z emblematami Rzeczypospolitej. Na pierwszej stronie egzemplarza wydrukowano:

„Ratyfikacja traktatu pokojowego między Polską, a Rosją i Ukrainą. podpisanego w Rydze dnia 18-go marca 1921 roku".

Na drugiej stronie znajdują się następujące słowa:

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Naczelnik Państwa Polskiego Józef Piłsudski wszem wobec i każdemu z osobna, komu wiedzieć o tem należy, wiadomem czynimy, że w dniu 18-tym marca 1921 roku podpisany został między Polską z jednej strony, a Rosją i Ukrainą z drugiej traktat pokojowy o następującym brzmieniu".

Następuje znana treść traktatu ryskiego.

Na ostatniej stronie egzemplarza traktatu wydrukowano:

„Zaznajomiwszy się z postanowieniami pomienionego traktatu pokojowego w myśl upoważnienia, uchwalonego przez Sejm ustawą z dnia 15 kwietnia 1921 roku rzeczony traktat ratyfikuję i oświadczam, że będzie on ściśle wykonany, na dowód czego niniejszy akt ratyfikacyjny został podpisany i opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej.

Działo się w Warszawie dnia 16 kwietnia 1921 roku.

— Józef Piłsudski.

Minister spraw zagranicznych **Sapieha**".

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji międzyministerjalnej do wykonania traktatu ryskiego. Postanowiono, aby ministrowie w najbliższym czasie przystąpili do zorganizowania komisji, które mają wykonać poszczególne postanowienia traktatu.

Z komisji sejmowych.

Komisja prawnicza pod przewodnictwem posła dr. Marka i w obecności delegatów ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa rolnictwa obradowała nad projektem rządowym ustawy o przeniesieniu **praw własności państwa rosyjskiego, cara i członków rodziny carskiej** na własność państwa, oraz nad projektem ustawy o przejęciu przez państwo **majątku Paszkiewiczów - Erywańskich,** nadanego im za stłumienie powstania z 31 roku. — Przewodniczący zwrócił uwagę na to, że traktat pokojowy, zawarty w Rydze i ratyfikowany przez Sejm, załatwia już tę sprawę i obecnie tylko władze polskie mają dopilnować wykonania traktatu i przejąć majątek rządu rosyjskiego i cara na własność państwa, wobec czego ustawa jest zbyteczna.

Po dyskusji zapatrywanie to przewodniczącego przyjęto, jako uchwałę.

W ciągu dyskusji ujawniło się, że w **bankach londyńskich są zdeponowane większe sumy,** wynoszące **kilkadziesiąt miljonów jako własność cara i jako depozyt z dochodów ks. Łowickiego.** Sumy te stanowią własność państwa polskiego i komisja uchwaliła wezwać rząd do poczynienia kroków o ich wydobycie.

—

Komisja skarbowo - budżetowa odbyła zebranie, na którem przewodniczący dr. Głąbiński zaproponował, by na czas jego wyjazdu za granicę przewodnictwo objął p. Andrzej Wierzbicki. Komisja zgodziła się na to żądanie.

P. Osiecki referował następnie projekt ustawy o emisji oprocentowanych biletów skarbowych w sumie 5 miljardów. Projekt ustawy przyjęto.

P. Lewenstein referował projekt ustawy o rejestracji i o stemplowaniu papierów austrjacko-węgierskich. Projekt przyjęto.

P. Wierzbicki przedstawił sprawę podwyżki opłat stemplowych. W ciągu dyskusji uchwalono zasadę, że niezależnie od ostemplowania podania stron mają być przez urzędy załatwiane.

—

Komisja administracyjna odbyła szczegółową dyskusję nad rządowym projektem ustawy o państwowej służbie cywilnej. Referował p. Kernik. Przyjęto 11 pierwszych artykułów ustawy. W art 6 przyjęto, że kobieta zamężna, mieszkająca przy mężu, może być urzędnikiem jedynie za zgodą męża. Mniejszość komisji zgłosiła votum seperatum. Na posiedzeniu popołudniowem dyskutowano w dalszym ciągu nad art. od 11 do 21. Na wniosek referenta Kiernika zmieniła komisja art. 18 ustawy o tyle, że pierwszej kategorji urzędy stopnie służbowe będą się rozpoczynały od kategorji 8-ej.

Kronika polityki polskiej.

— Wobec powrotu prezydenta Witosa do Warszawy, co nastąpiło wczoraj z rana na dziś po południu zwołano posiedzenie rady ministrów.

Porządek dzienny obrad jest bardzo obfity i przewiduje szereg doniosłych spraw, a między innemi: kwestje, związane z dalszą działalnością i istnieniem ministerjum aprowizacji, sprawa ordynacji wyborczej, wreszcie sprawa dalszych losów Polskiej Agencji Telegraficznej.

—

— Min. spraw zagran. otrzymało wczoraj radjotelegram od pana Zalewskiego, przewodniczącego delegacji polskiej dla spraw repatryacji, donoszący o przybyciu delegacji polskiej do Moskwy dnia 25 kwietnia o godz. 1 i pół po północy.

—

— Pierwsze posiedzenie komisji mieszanej do spraw repatryacji po porozumieniu się przewodniczących delegacji Korska i Ignatowa wyznaczono na czwartek 28 b. m.

—

— Polska agencja telegraficzna donosi z Krakowa: We czwartek rano spodziewany jest przyjazd Naczelnika Państwa. Wedle dotychczasowego programu, Naczelnik Państwa we czwartek w południe uda się do uniwersytetu, gdzie otrzyma dyplom doktora praw honoris causa, poczem weźmie udział w uroczystości założenia kamienia węgielnego pod gmach kliniki ginekologicznej. W piątek Naczelnik Państwa będzie załatwiał sprawy wojskowe. Po południu będzie udzielał audjencji w gmachu starostwa, wieczorem będzie obecny w teatrze miejskim im. Słowackiego. Odjazd Naczelnika Państwa z Krakowa do Warszawy ma nastąpić w piątek w nocy.

Przed przyjazdem Sapiechy do Paryża.

PARYŻ, 27 kwietnia (East-Express). Przyjazd ministra Sapiechy do Paryża oczekiwany jest w czwartek. Personel poselstwa i delegacji polskiej przygotowuje wszelkie niezbędne materjały dla wystąpienia ministra w sprawie Górnośląskiej i Wileńskiej. Minister Sapiecha po przyjeździe odbędzie konferencję z premjerem Briandem.

Zwycięstwo robotników polskich.

BYTOM, 27 kwietnia. (Pat). — Przy wyborach do rad zawodowych w trzech kopalniach w pow. mysłowickim, zatrudniających razem 11.000 robotników zwyciężyli robotnicy polscy. Mianowicie PPS. otrzymała 2756 głosów i uzyskała 11 miejsc, ZZP. (NPR) 2332 głosy 10 miejsc, wolna unja robotnicza (komuniści) 295 głosów 1 miejsce, związek niemieckich górników 830 głosów 3 miejsca. Polacy otrzymali zatem 21 miejsce, niemcy 4.

Mobilizacja niemiecka na wschodzie.

Grozi ona Polsce na wypadek komplikacji górnośląskich.

BERLIN, 27 kwietnia (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego niezależny socjalista poseł Dissman zarzucił rządowi, że stale się nie troszczy o rozbrojenie, a przeciwnie na wschodniej granicy niemieckiej czyni przygotowania mobilizacyjne. Dzisiejsza „Vorwarts" omawia poruszoną wczoraj w parlamencie sprawę i zaznacza, że pierwsze zarządzenia mobilizacyjne poczyniono dnia 20 z obawy, że wojska polskie zajmą zbrojnie G. Śląsk. Dalsze zarządzenia nad granicą polską poczynione w dniach ostatnich na skutek wiadomości, że armja polska ma wziąć udział w sankcjach sprzymierzonych przeciwko Niemcom.

—

Depesza powyższa posiada poważne znaczenie polityczne, ze względu, iż jest ona niejako oficjalnym ze strony niemieckiej skonstatowaniem zbrojeń pruskich na wschodzie. Jeśli chodzi o sprawę Górnego Śląska, to

jeśli stać na stanowisku niemieckim, nie można czynić im szczególnych zarzutów. W takich wypadkach obie strony rzucają na przeciwników oskarżenia o chęć zbrojnego zatargu, by tym sposobem ukryć własne przewinienia.

Inaczej się natomiast sprawa przedstawia, jeśli Niemcy zbroją się na wypadek przyjęcia przez Polskę udziału w sankcjach karnych.

Nie jesteśmy zwolennikami stosowania przez ententę groźnej okupacji Niemiec w razie niezapłacenia odszkodowań wojennych, ale w każdym razie musimy stać na stanowisku, iż Polska jest tak samo czynnym członkiem ententy, jak inne jej państwa, jeśli nie równorzędnym, to w każdym razie równouprawnionym.

Jesteśmy przeciwnikami brania przez Polskę udziału w sankcjach, ale zasadniczo Niemcom nie wolno uważać tego za casus belli wobec Polski, co jest prawem wobec państw zachodnich.

Bolszewicy nawiązują stosunki z Niemcami.

RYGA, 27 marca (Tel. wł. „Gł. Polsk.). Przebywają obecnie tutaj liczni sowieccy dygnitarze do spraw gospodarczych, pomiędzy nimi drugi przewodniczący zwierzchniej rady gospodarstwa ludowego, Łomow, - komisarz do eksploatacji lasów, Lieiberman. Zamierzają oni udać się w przyszłym tygodniu do Niemiec, wślad za komisarzem ludowym do spraw finansów, Krestińskim, gdyż w kołach sowieckich oczekują, iż w najbliższym czasie rozpoczną się narady szczegółowe o rosyjsko-niemieckiej umowie handlowej.

Wczoraj przybył do Rygi w przejeździe do Berlina specjalny pełnomocnik rządu sowieckiego, Szeinemann, który wedle informacji urzędowej moskiewskiej, otrzymał polecenie zawarcia umowy handlowej z Niemcami. Szeinemann przywozi ze sobą rosyjskie kontrpropozycje na niemieckie projekty wielkanocne o uregulowaniu wzajemnych konsularnych i handlowych stosunków. Łomow podkreśla konieczność szybkiego porozumienia z Niemcami, gdyż umowa handlowa z Ameryką nie dochodzi do skutku. Niemcy są jedynem państwem, zbliżonym do rynku rosyjskiego. Łomow wyraził przekonanie, że umowa rosyjsko-niemiecka będzie miała o wiele większe znaczenie dla obu państw, niż umowa rosyjska z Anglią.

Sprawa Dalekiego Wschodu.

RYGA, 27 kwietnia (Tel. wł. Gł. Polsk.). Między republiką socjalistyczną na Sybirze, a rządem sowjetów w Moskwie nawiązane zostały w ostatnim czasie bliższe stosunki, co bardzo jest nie na rękę Japonji. Ponieważ także i Chiny zdają się popierać rząd socjalistyczny republiki sybirskiej, przeto zawiść japońska tem silniej wobec niej występuje. Jak donoszą z Czity do Moskwy, obsadził główno-dowodzący armji japońskiej, jenerał Kosiu, większe miasta Sachalinu i rozkazał ludności poddać się zarządzeniom ustanowionej przez niego władzy cywilnej.

Rosyjscy monarchiści na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 27 kwietnia. (Polpress). Korespondent „Morning Post" donosi z Władywostoku o utworzeniu się tam rosyjskiego komitetu monarchistycznego. W skład komitetu weszli finansiści, przemysłowcy i oficerowie b. rosyjskiej gwardji. Na czele komitetu stanęli ks. Kropotkin, gen. Łochwickij i gen. Zoldner. Komitet ma na celu zjednoczenie wszystkich monarchistów, którzy znajdują się obecnie na Dalekim Wschodzie. Komitet dąży do porozumienia się z japończykami. W tym celu w połowie kwietnia została wysłana do Tokio delegacja. Monarchiści zamierzają prowadzić z bolszewikami walkę na razie wyłącznie ekonomiczną.

Pogróżki Trockiego.

LONDYN, 27 kwietnia. Korespondent „Timesa" z Helsingforsu donosi, że Trocki przybiera znowu ton wojenny. I tak w przemowie do studentów, kończących szkołę wojskową w Moskwie wyraził się, że czerwona armja liczy obecnie miljony żołnierzy i 150.000 oficerów, a wydajność fabryk amunicji, zwiększyła się. Trocki miał oświadczyć, że w lecie podda zbadaniu sprawę ofensywy na wschodzie i wojny odwetowej przeciw Polsce. Korespondent dodaje, że w sprzeczności z temi przechwałkami bolszewicy nie są w stanie zgnieść rosnącego powstania na Syberji i na Ukrainie. Rząd sowiecki wydał do powstańców ukraińskich odezwę, w której grozi spaleniem ich wsi, gdyby się nie poddali, co jednak miało spowodować tylko wzmożenie się powstania.

Pierwszy maja w Sowdepji.

MOSKWA, 27. IV E. E. Centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej ogłosił okólnik, w którym oświadcza, iż uważa za konieczne jeszcze raz zwrócić się do wszystkich organizacyj partyjnych w sprawie święcowania dn. 1 maja.

Organizując to święto, podkreślając jego charakter międzynarodowy i wskazując na różnicę święcowania w Rosji sowieckiej i innych krajach należy dołożyć szczególnych starań, aby w Rosji sowieckiej dzień ten był ogólnem świętem, obejmującem nietylko zorganizowane i uświadomione związki zawodowe i klasę pracującą miejską, lecz również i wieś. Dzień 1 maja winien się stać i stanie się świętem pracującego włościaństwa. Nastąpi to tem prędzej, im większe znajdzie to poparcie ze strony włościan.

Z dziejów okrucieństw niemieckich.

Jak znęcano się nad jeńcami angielskimi.

CHORSEA, 27 kwietnia. (Pat). Na Bowstreet spisano wczoraj zeznania 13 byłych jeńców angielskich, którzy przebywali w niewoli niemieckiej, i odesłano je do Lipska, jako materjał w sprawie postępowania karnego przeciwko niemieckim przestępcom wojennym. Zeznania te wykazały niebywałe nadużycia niemców wobec jeńców. Obciążają one głównie kap. Müllera, który był komendantem obozu jeńców Flawe de Martel. W obozie tym umieszczono kilkaset jeńców w trzech budynkach z desek bez podłóg i jeńcy spać musieli na gołej ziemi. Było jednak tak ciasno, że nie wszyscy mogli spać na gołej ziemi. Woda do mycia znajdowała się w małem naczyniu, a zmieniano ją po dwuch tygodniach. Wyżywienie było bardzo niedostateczne. Jeńcy otrzymywali 300 gr. chleba na głowę i kawę. Mięsa nie dawano wcale. Z powodu złego odżywiania się wielu jeńców osłabło, mimo to napędzono ich do pracy bicem. 6 jeńców umarło. Kap. Müller odznaczał się wyrafinowanem okrucieństwem. Pomocy lekarskiej nie było. Później przywieziono jeńców do Stendal. Kapitan lekarz Meigach, który jako jeniec przebywał w Stendal stwierdził, że pomiędzy jeńcami, którzy przybyli do Stendal było 900 ciężko chorych.

Tyrol a Niemcy.

RZYM, 27 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Sejm tyrolski zbierze się prawdopodobnie w ciągu tego tygodnia, aby naradzić się co do dalszego postępowania. Przypuszczalnie będzie postanowione zażądać od rządu związku, aby przedstawił wielkim państwom wolę Tyrolu. Jednocześnie będzie zwrócone do ligi narodów żądanie, aby zmieniono postanowienia traktatu pokojowego w tych sprawach. Dalej mają posłowie w Tyrolu otrzymać polecenie, aby wnieśli do rady narodowej wniosek, któryby ochronił od szybkiego uregulowania tej sprawy.

Prezydent parlamentu niemieckiego, Loebe, przesłał zgromadzeniu narodowemu w Insbrucku następującą depeszę: Uradowany i poruszony świetnym rezultatem wczorajszego głosowania narodowego, przesyła parlament niemiecki zgromadzeniu narodowemu w Tyrolu braterskie pozdrowienie i zapewnienie serdecznego współczucia. Myśl wspólnoty narodowej odzywa się w sercach naszych głośnem echem. Podpisano; Loebe, prezydent parlamentu.

Włochy a Jugosławja.

RZYM, 27 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") Pismo „Idea Nationale". którego informacje jednak należy przyjmować z zastrzeżeniem, donosi, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Włochami i Jugosławją są znowu naprężone, po opuszczeniu Dalmacji przez włochów. Rząd włoski zawiadomił notą z dn. 15 b. m. rząd w Belgradzie, iż dalsze opuszczanie terenów musi być wstrzymane, dopóki nie uwidoczni się tam chęć ustępstw i gotowość pertraktowania o kwestjach Fiume, Zara, i miejscowości narodowej włoskiej na ziemiach Jugosławji. Nota jest dotychczas bez odpowiedzi.

Likwidacja strejku w Anglji.

LONDYN, 27 kwietnia, (Tel. wł. „Gł. Polsk.") W urzędzie handlowym odbyło się posiedzenie przedstawicieli rządu z przedstawicielami właścicieli kopalń, na którym pracodawcy zgodzili się, aby ustanowiono normalną płacę dla robotników i normalny zysk dla pracodawców. Nadwyżka ma być dzielona według systemu, który ma być ustanowiony po uwzględnieniu stanu księgowości pracodawców. Właściciele kopalń przewidzieli pozatym jeszcze wiele środków, które mają służyć ku doprowadzeniu choćby do prowizorycznego porozumienia.

Nowy prezydent estoński.

PARYŻ, 27 kwietnia (East-Express). Na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej estońskiej powołano nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Estonji, Pustę.

Wstrzymanie płac akademikom.

Ministerjum spraw wojskowych w rozkazach demobilizacyjnych, dotyczących akademików L. 2700/1032 t. j. dn. 14-go października r. z. i L. 2911/1102 t. j. M. S. Wojsk.), wyznaczyło niezamożnym akademikom, zwalnianym z wojska dla kontynuowania studjów, wypłatę zapomóg demobilizacyjnych w formie 2 lub 3 miesięcznych poborów. W ten sposób niezamożny, urlopowany akademik miał uzyskać możność niezwłocznego rozpoczęcia studjów, mając zapewnione utrzymanie i korzystanie z akademickich ognisk. kuchni i t. d.

Przez 2 miesiące mógł niezamożny akademik wynaleźć odpowiednią do warunków stadjów pracę zarobkową i ustalić swój byt materjalny.

Urlopowani z wojska akademicy z całą pewnością liczyli na tę zapomogę i nieraz od otrzymania tej zapomogi uzależniali wcześniejsze lub późniejsze zgłoszenie o urlop.

Stanowisko, zajęte przez ministerjum spraw wojskowych wobec akademików, było z uznaniem przyjęto przez społeczństwo polskie, słusznie domagające się, aby młodzież akademicka, która z zapałem pierwsza stanęła w szeregach żołnierskich, gdy nawała bolszewicka groziła naszemu bytowi państwowemu, która zagrzała przykładem swoim innych do walki z najeźdźcą, aby ta młodzież po zwolnieniu z wojska miała zapewnione znośne utrzymanie i możność kontynuowania swoich studjów.

W myśl rozkazu ministerjum spraw wojskowych, przy wyższych zakładach naukowych powstały specjalne komisje kwalifikacyjne, których zadaniem było orzec, czy danemu akademikowi służy prawo pobierania zapomogi demobilizacyjnej, czy też nie i zaczęto niezamożnym akademikom wypłacać pobory wojskowe stosownie do szarży.

Lecz w ostatnich dniach ministerjum skarbu odmówiło kredytów na pobory dla urlopowanych akademików, wysuwając motyw, że akcja niesienia pomocy akademikom winnaześrodkować się w ministerjum wyznań religijn. i oświecenia publicz. i że rozkazy, dotyczące wypłacania zapomóg, zostały wydane bez porozumienia się z ministerjum skarbu. Wobec takiego stanowiska ministerjum skarbu, minister wojny wydał rozkaz (L. 11511/N. dn. 24.II) wstrzymania wypłaty poborów akademikom.

Rozkazem tym zostali dotknięci akademicy, którzy najdłużej w wojsku służyli i którzy dopiero w ostatnich tygodniach zostali urlopowani. Znaczna liczba akademików otrzymała tylko część poborów wojskowych, wielu zaś, w tem prawie wszyscy medycy, nie otrzymali nic.

Wstrzymanie poborów wywołało duże poruszenie wśród ogółu polskiej młodzieży akademickiej.

Centrala akademickich Bratnich pomocy wystąpiła do odpowiednich czynników z umotywowanym memorjałem, podkreślającym konieczność cofnięcia rozkazu, wstrzymującego poborów dla akademików.

W tych dniach delegacja młodzieży akademickiej interwenjowała w tej sprawie u pp. ministra Sosnkowskiego i ministra Steczkowskiego.

P. minister Sosnkowski, okazując zrozumienie dla konieczności pomocy państwowej wobec urlopowanych akademików, zapewnił delegacji swoje bezwzględne poparcie w cofnięciu ostatniego rozkazu, krzywdzącego niezamożną młodzież akademicką, która naogół znajduje się w bardzo trudnych warunkach materjalnych.

Pan minister Steczkowski obiecał delegacji sprawę zbadać i przedstawić radzie ministrów do zaopinjowania.

PIOTR ROSEGGER. 2)

Pięcioletni człowiek.

(Dokończenie).

I tak cały dzień wkółko; zgodnie z wolą matki powinnyby dzieci zawsze grzecznie siedzieć w kącie, albo przy ściśle mierzonej temperaturze ośmnastu stopni chodzić poważnie po ogrodzie. Ale dzieci nie słuchają. Słuchają oni innej matki, matki-natury. Chcą poruszać, wszystko poznawać, wszystkiego doświadczać i naturalnie przygotawiać się do wielkiej walki, która przecież nie będzie im oszczędzona. Mimo to udaje się wiecznemu czuwaniu i ograniczaniu przez rodziców tak zniewieścić swe dzieci, że są po temu do niczego niezdolne. W ten sposób podkopują one systematycznie własny pień. Miejska matka zapewnie zemdlałaby widokiem łażącego po dachu dziecka, ja byłem tego bliski; z tego chociażby wynika zwyrodnienie zdrowo wychowanego chłopca, gdy dostaje w wir cywilizacji. Czyż ani kropli krwi z tamtych czasów nie pozostało? Czyż zapomniał on już zupełnie tych małych, wesołych chłopców na skraju lasu, którzy dzień w dzień podlegają niebezpieczeństwu, aż wyrosną na wielkich i silnych? Po rwącym potoku chodzili boso, by łapać pstrągi, a obronne raki kąsały ich w stopy. Wspinali się na kupy rozżarzonych żużli, by wyrzucać popiołem lokalne kratery. Drażnili byków i wskakiwali im potem na plecy. Jeździli na posuwających się piłach drzewnych w pile mechanicznej, gdzie tylko włos dzielił ich od ostrza, która od wahającego się wściekle sekundzie miała ich rozciąć na poły. Na młyńskim strumieniu nad wirującym kołem rozbijali lód, w który kuli żelazo wśród snopów iskier. Walczyli ze sobą, koziołkując na kamienie, aż więcej nie było w powietrzu niż głów. Wśród rojących się pszczół zbierali jagody z krzaków. Wiele było przytem ukłuć, zadrapań i rozmaitych ran, ale nie robiono sobie nic z tego. Mróz i upał, głód i pragnienie, nie tracąc słów daremnie. Nawet wtedy, gdy który z nich we Wielkanoc fajkę zapalił. Na zapalenie gardła czy płuc miały kobiety maście, plastry, proszki i krople; zażywano je i czekano, aż choroba przejdzie. Czasami umarł jeden, ale ci, którzy zmogli to wszystko, byli potem jak ze stali.

Tak wychowuje się silny naród. Na kamieniu chłopak mężnieje, w wacie marnieje.

Oto jakie myśli przychodziły mi pod lipą, jako że wspomnienie jest odwagą starych, a moralizowanie cnotą słabych.

Na drodze, wiodącej z pól, zatupotało stado. Krowy, woły, byki, cielęta. Przy wodzie było rozbawione, trącały się, wskakiwały na siebie, opierały o siebie nawzajem rogami. Przytem ryczały, parskały i tratowały kopytami, wzniecając tumany kurzu. Pomiędzy tego zamieszania i tłoku biegła mała, może siedmioletnia, bosonoga dziewczynka, pędząc prętem wierzbowym całe stado, czasem niemal włażąc bydłu pod racice, a jednak zatrzymując wciąż kierownicze stanowisko.

Bydlę ceni siedmioletnie dziecko tak samo, jak trzydziestoletniego mężczyznę i pozwala się przez nie kierować, dziecko nie wpada na myśl, że mogłoby być zmiażdżone przez stado.

Tymczasem ludzie w polu kończyli pracę i wracali do domu. Mała, ruchliwa chłopka dążyła się do swego męża:

— Mógłbyś już wreszcie sprzątnąć ten drąg z nad strumienia. Jeżeli już znowu po nim skacze. Jeszcze broń Boże, może wpaść do wody.....

— To się zamoczy i dostanie w skórę — odpowiedział stary; i nic więcej. Józka, mianowicie, już znowu nie było na dachu; tam, na drągu przerzuconym przez strumień, nad wirem i szumem wody czuł się widać lepiej, niż na dachu, gdzie się nie jest pewnym przed obcymi.

— Ile ich macie? — zapytałem chłopa, bowiem ukazywało się coraz więcej dzieci, większych, niż Józiek, ale i mniejszych. A wszystkie, pełne życia i radości, w podskokach, pląsach i koziołkach.

— Będzie ich razem z dziesięć sztuk — odpowiedział.

— Jeden nam umarł — uzupełniła żona.

W bliższej rozmowie dowiedziałem się, że chłopca tego przycisnęły sanki, które ściągał z góry i których na zbyt stromym zakręcie nie mógł już powstrzymać. A więc jednak jeden zginął w niebezpieczeństwie, podczas gdy pozostali rośli w siłę i odwagę. Jeden! Z dziesięciorga zniewieściałych dzieci miasta umiera napewno trzecia część przedwcześnie.

Poszedłem dalej swoją drogą. A na łące przy wartko płynącym potoku, wyskoczył nagle z wody Józiek, otrząsając się parskając. I pobiegł, omijając w wielkim promieniu niemiłego przybysza, ale nie w stronę domu, lecz do jakiejś szopy. Tam w sianie spodziewał się znaleść wygodniejsze miejsce dla wysuszenia ubrania, niż w domu, gdzie mokry chłopiec dostaje w skórę. Skakanie po kładce było dozwolone, ale wpadanie do wody zakazane.

Gdy potem oglądałem wir, głęboki, czarny kocioł, do którego spadała mała Niagara, gotując się i szumiąc białą pianą, zrozumiałem wszystko lepiej. Inny napewnoby tam został. Ale mój Józiek! Ten pięcioletni mężczyzna musiał mieć dużo wprawy we wpadaniu i wyłażeniu z wody!

Zdaje mi się, że możnaby go posłać na szczyt wieży ratuszowej, by sygnalizował pożary, ale na dno morza spuścić w dzwonie nurkowym, nie boi on ani ośmiornic ani potworów morskich... boi się tylko obcych.

(Tłomaczył G. W.)

— KONIEC. —

Nowa ustawa o kosztach sądowych.

Zacznie ona obowiązywać z dniem 12-ym maja r. b.

Z dniem 12 maja r. b. obowiązywać zacznie nowa ustawa o kosztach sądowych, które o wiele przewyższą dotychczasowe, obowiązujące od 1 września 1917 r.

Wpisy od skarg powodowych i wzajemnych, opozycji na zaoczne wyroki, skarg apelacyjnych i interwencji, zawierających samodzielne żądania, wpłacane będą w stosunku 3 proc., zamiast teraz obowiązujących 2 proc. od sumy powodowej, apelacji lub opozycji itd. W żadnym razie wpis nie może wynosić mniej niż 30 mk. Również w stosunku 3 proc. od sumy zaskarżonej płacony będzie wpis od skarg kasacyjnych z tem jednak zastrzeżeniem, że nie może on wynosić mniej niż 300 mk. w sprawach właściwych sądom pokoju, to jest do 30,000 mk., i mniej niż 600 mk. w sprawach, podlegających właściwości sądów okręgowych.

Wpis od podań o nadanie aktom klauzuli egzekucyjnej, o dodanie klauzuli egzekucyjnej wyrkom sądu polubownego, lub o unieważnienie takowych pobierany będzie w ilości 1 i pół proc. wartości tych podań. Jeśli więc sprawa ma za przedmiot naprzykład nadanie klauzuli wyrokowi sądu polubownego, którym rozstrzygnięty został spór o 100,000 mk., wpis wyniesie 1500 mk.; w skardze powodowej o tęż sumę powód zapłaci 3000 mk.; za opozycję na zaoczny wyrok, zasądzający na rzecz powodu 100,000 mk., pozwany zmuszony będzie zapłacić tytułem wpisu również 3000 marek itd.

Niezawsze jednak wartość powództwa w chwili wytoczenia, czyli dokładniej powiedziawszy, wartość sporu, powierzonego sądowi do rozstrzygnięcia, daje się ściśle określić: np. w sprawach o zwrot samowolnie zabranych maszyn, w sprawach o zakłócenie posiadania, o prawo przechodu przez grunta sąsiadów itd.

W takich powództwach, nienlegających wogóle oszacowaniu na pieniądze, wysokość wpisu określa początkowo przewodniczący sądu: w sądach pokoju w ilości od 30 do 1200 mk., a w sądach okręgowych od 120 do 60,000 marek!

Ostateczną sumę przypadających od stron wpisów określa sąd przy wydaniu decyzji, lub wyroku, przyczem zabiera się pierwiastkowo uiszczone wpisy.

Oprócz wpisów stosunkowych, ustawa o kosztach sądowych wprowadza wpisy stałe w kwotach: 600 mk., 150 i 60 mk. dla niektórych spraw, przeważnie bezspornych, naprzykład o usamowolnienie nieletnich, o wprowadzenie w posiadanie spadku, o uznanie spadku za wakujący itd.

Od wszelkich podań, wnoszonych do sądów wszystkich instancji tudzież do urzędników sądowych, oprócz podań, podlegających opłacie wpisu stosunkowego lub stałego, pobierana będzie opłata w ilości 10 mk. w sprawach właściwym sądom pokoju i 20 m. — sądom okręgowym.

Od każdego wezwania sądowego, dokonanego na żądanie stron, pobierana będzie opłata na rzecz skarbu w wysokości 20 mk.

Tym więc sposobem, gdy powód wytacza powództwo trzem naprzykład osobom (wystawcy i żyrantom; głównemu dłużnikowi i poręczycielom; spadkobiercom i t. d.), to za wręczenie wezwań z zawiadomieniem o terminie sprawy powód zapłaci 80 mk. za wezwanie dla siebie i trzy dla pozwanych. Jeśli zapadnie w takiej sprawie wyrok zaoczny, powód zmuszony będzie wpłacić na wręczenie tego wyroku pozwanym 60 mk. A jeśli strona w celu stwierdzenia swoich roszczeń powoła się na „szereg" świadków, to na wezwanie każdego z nich wpłaci po 20 mk. i niezależnie o tego obowiązana będzie złożyć tytułem wynagrodzenia za oderwanie od zajęć od 10 do 100 mk. na każdego świadka, co zaciąży znacznie na ogólnych kosztach.

Od wszelkiego rodzaju dokumentów, wydawanych stronom: tytułów wykonawczych, odpisów, zaświadczeń itp. pobierana będzie opłata kancelaryjna, wynosząca w sądach pokoju po 20 mk., a w sądach okręgowych po 40 mk. od arkusza.

Oto są najważniejsze przepisy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Ustawa wprowadza jeszcze koszty hipoteczne, upadłościowe i koszty w sprawach karnych, złączonych z pozbawieniem wolności. Te ostatnie oczywiście mniej obchodzą szerszy ogół, koszty zaś połączone z wnioskami hipotecznemi i postępowaniem upadłościowem, jako zbyt specjalne, pomijamy, — zaznaczając tylko, że opłata hipoteczna od skarg apelacyjnych na decyzje Wydziałów hipotecznych wynosić będzie 100 marek.

Z przytoczonych wyżej ważniejszych przepisów o kosztach sądowych łatwo wnioskować możemy, że dochodzenie praw swoich na drodze sądowej drogo, nawet bardzo drogo nas kosztować będzie.

Jeśli proces zakończy się dla nas pomyślnie i osoba, od której na rzecz naszą zasądzona będzie pewna suma lub jakiś przedmiot, jest pod względem majątkowym odpowiedzialna, to wszystkie wyłożone koszty będą nam zwrócone.

Musimy jednak zauważyć, że o ile możność prowadzenia spraw cywilnych bez wszelkich opłat, jak to było przez pewien czas w sądach pokoju, po wprowadzeniu reformy sądowej w 1876 r., lub przy nizkich kosztkach sądowych, szerzy szkodliwe pieniactwo, — to z drugiej strony wygórowane koszty procesowe pozbawiają częstokroć możności dochodzenia swoich słusznych praw, z czego niesumienny dłużnik nie omieszka korzystać i w ten sposób będzie się bogacił cudzą krzywdą.

M. O.

Literatura i sztuka.

— —

() Dzieje Stradivariusa. Z Holandji donoszą, że sławne skrzypce, t. zwane Kreutzerowskie (od pierwotnego ich właściciela Kreutzera), sprzedane tam zostały pewnemu amerykaninowi za 200,000 franków. Jestto Stradivarius. który ze względu na swój wiek, oraz na skalę, którą cena jego w kolei czasów przechodziła, wreszcie i na niektórych jego sławnych właścicieli, interesującą posiada historję. Skrzypce te pochodzą z roku 1720, a pierwszym ich właścicielem był skrzypek włoski, występujący w „Theatre de Monsieur" w Paryżu. Od niego nabył je Kreutzer za 7,500 franków, Kreutzer przed śmiercią zapisał skrzypce w spadku swojemu uczniowi Lambertowi Massart. Jednym z dalszych właścicieli skrzypiec był dyletant Louis Doyen, który je nabył na publicznej licytacji za 48,000 franków. Następnie były one w posiadaniu i użyciu dawnych artystów Wieniawskiego, Ysaye, Marsicka, Thibauda i inych, aby w końcu przejść do rąk amerykańskiego amatora, który je nabył za sumę, równającą się około dwunasta miljonów marek polskich.

() W obronie pracy kulturalnej. Staraniem grona osób ze świata literatury, sztuki i palestry, powstaje w Krakowie instytucja „Ars". Będzie to międzynarodowa agencja dla eksploatacji prac autorskich. Zadaniem jej będzie pośredniczenie między twórcą polskim a cudzoziemską sceną, wydawcą, prasą i konsumentem piękna za granicami państwa polskiego.

Agencja pozyskała dla swej imprezy pp. Żeromskiego, Daniłowskiego, Perzyńskiego, Grabińskiego, hr. Wielopolską, hr. Rostworowskiego, Nowaczyńskiego i wielu innych, którzy odstąpili jej prawa przekładu dzieł swoich na języki obce.

Równocześnie agencja nawiązała stosunki z szeregiem wytrawnych zawodowych tłomaczów, tudzież z pierwszorzędnemi biurami teatralnemi kontynentu i Ameryki, aby szerzyć kult piśmiennictwa polskiego i umysłowości polskiej za granicą. Dalszem z zadań „Arsu" będzie bronić autorów polskich przed korsarstwem zagranicznych scen i wydawców, za pomocą środków prawnych.

Zarząd spółki agencji „Ars" tworzą prof. dr. Marjan Szyjkowski, dr. Seweryn Gottlieb i Stanisław Kamocki, artysta-malarz. Adres Spółki: „Ars", ulica Wolska 36, Kraków.

Teatr i muzyka.

— —

)(Teatr Miejski dzisiaj wystepuje z najnowszą sztuką Stefana Żeromskiego p. t. „Biała rękawiczka".

Jutro, w piątek, dnia 29 b. m. „Papierowy kochanek" J. Szaniawskiego po zniżonych cenach w I obsadzie.

W sobotę popołudniu o godz. 4-ej po cenach najniższych dla młodzieży „Dziady" A. Mickiewicza.

)(4eatr Mały w Warszawie przybędzie do Łodzi na trzy gościnne występy. Odbędą się one w teatrze „Scala" w dniach 3, 4 i 5 maja. Zespół artystów z pp. Gryficz - Miłewską i Ant. Fernerem na czele odegra sztukę w 3 aktach Roberta Bracco p. tyt. „Cierpki owoc".

)(Teatr góralski w Krakowie. Dwa występy góralskiego teatru z Zakopanego odbędą się w Krakowie w teatrze „Bagatela" 30 b. m. i 1 maja. Góralscy artyści odegrają wodewil Rojównej z Kościelisk p. t. „Janosik" z orkiestrą góralską z Czarnego i Białego Dunajca, która objęła dział muzyczny widowiska.

)(Konkurs muzyczny. Wydział krakowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Echo" rozpisuje drugi konkurs a to:

1) Na najlepszy utwór koncertowy świecki, opracowany na chór męski „a capela": temat i objętość utworu dowolne, tekst ma być zaczerpnięty wyłącznie z polskiej poezji. Nagrody: pierwsza 3,000 mk., druga 2,000 mk., trzecia 1,000 mk. i zaszczytne odznaczezie bez ograniczonia ich liczby.

2) Na pieśń chóralną (na chór męski) stylizowana na polskich motywach ludowych a nadająca się do spopularyzowania. Nagrody: pierwsza 3,000 mk., druga 2,000 mk., trzecia 1,000 mk. i zaszczytne odznaczenia bez ograniczenia ich liczby. O nagrody ubiegać się mogą jedynie kompozytorowie polscy.

Utwory nadesłane na konkurs muszą być oryginalne, na żadnym konkursie nie nagrodzone, nie ogłoszone drukiem i przez żadne towarzystwo śpiewackie dotychczas niewykonane. Utwory zaopatrzone w godło, do których należy dołączyć zamknięte koperty z nazwiskiem i adresem autora, zechcą pp. kompozytorowie nadsyłać jako przesyłki polecone pod adresem: Marjan Fontana, członek „Echa" Kraków, ul. Krupnicza 14, a to w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca r. b.

Pomoc amerykańska dla kolonji letnich.

W tych dniach odbyło się w Warszawie w polsko-amerykańskim komitecie pomocy dzieciom pod przewodnictwem wice-dyrektora do spraw społecznych dr. Krakowskiego posiedzenie w sprawie współudziału w organizowaniu kolonji letnich.

Przewodniczący zakomunikował zebranym, że amerykański Czerwony Krzyż, pragnąc okazać pomoc w leczeniu początkowych objawów gruźlicy u dzieci, zadeklarował oddanie do użytku P. A. K. P. D. 60 namiotów Bessomera, z których każdy może z łatwością pomieścić do 40 dzieci, i które pod każdym względem będą odpowiednie do urządzenia w nich kolonji dla dzieci, zagrożonych gruźlicą.

Niezależnie od tego A. C. K. dostarczy łóżek i pościeli dla 1500 dzieci, oraz zaopatrzy ambulatorja przy koloniach w niezbędne przedmioty, narzędzia i środki lecznicze, jak również dostarczy niektórych produktów odżywczych, jak tran i t. d.

Zebrani po przemówieniach prezesa rady mec. St. Staniszewskiego i prezesa kom. wyk. dr. St. Starkiewicza, przyjmując z całym uznaniem ofiarowaną pomoc amerykańskiego Czerwonego Krzyża, postanowili namioty wyzyskać przy urządzaniu kolonji w Otwocku, Busku, Olkuszu, nad Bałtykiem i w kilku miejscowościach Małopolski, przeznaczając również parę namiotów dla półkolonji, organizowanych przez Tow. kolonji letnich. Kom. amerykański ze swej strony zadeklarował dla wszystkich kolonji porcje dożywcze, co pokryje jedną trzecią kosztów żywienia dzieci. W toku obrad, mających na celu zaznajomienie się z zamierzeniami poszczególnych organizacji, zajmujących się urządzeniem kolonji i możliwe skoordynowanie ich działalności, obecni na zebraniu przedstawiciele ministerstwa zdrowia publicznego i ministerstwa pracy i opieki społecznej, zakomunikowali, że na organizację i prowadzenie kolonji letnich w roku bieżącym wniesione zostały do budżetu ministerstwa zdrowia publicznego 25 miljonów i do budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej 40,000,000 mk.

Przytem wyjaśniło się, że ministerstwo skarbu, dążąc do koordynacji pracy, wstrzymuje wypłatę preliminarnych sum do czasu wzajemnego porozumienia się ministerstw i ścisłego rozgraniczenia sfery ich kompetencji w zakresie kolonji letnich. Byłoby niezmiernie pożądanem, aby ministerstwa niezwłocznie uzgodniły swe zamierzenia gdyż bez pomocy rządowej akcja z braku środków rozpoczęta być nie może, a każdy dzień opóźnienia wypłaty zapomóg wpłynie na opóźnienie wysyłki dzieci, która powinna nastąpić najdalej w połowie maja.

Pocztowa kasa oszczędności.

— —

Pocztowa kasa oszczędności rozwinęła pracę w dwu kierunkàch. W obrocie czekowym ułatwia dokonywanie tranzakcji pieniężnych na obszarze Rzeczypospolitej, przy pomocy czeków płatnych w każdym urzędzie pocztowym, P. K. O. stosuje trzy rodzaje czeków: czek kasowy, dający prawo natychmiastowego odbioru gotówki z kasy P. K. O. w Warszawie i w Poznaniu, z kasy oddziału P. K. O., czek przekazowy, za pomocą którego następuje wypłata we wskazanym urzędzie pocztowym, oraz czek przelewowy ułatwiający rozrachunki pomiędzy uczestnikami obrotu czekowego drogą przepisywania sum z konta na konto. To też z obrotu tego korzystają instytucje i osoby prywatne, mające liczne rozrachunki pieniężne.

Ogólna suma składek na rachunek bieżący w P. K. O. przekroczyła już 6 miljardów marek.

Drugim zadaniem P. K. O. jest skupienie drobnych oszczędności.

Zainteresowanie ludności obrotem oszczędnościowym jest wydatne, jednak pewne ograniczenia w przepisach nie pozwalały na szerokie wykorzystanie usług P. K. O. w tym kierunku. Mimo tego suma oszczędności złożonych w P. K. O. dosięgła 1,5 miljarda marek. Ostatnio Komitet Dyrekcyjny, w celu udostępnienia ludności korzystania z udogodnień obrotu oszczędnościowego poczynił daleko idące zmiany w przepisach. Usuwają one ograniczenia dotyczące wysokości sum składanych na książeczki oszczędnościowe i sposobu ich. podnoszenia. Uprzednio najwyjszą sumę od której P. K. O. płaciła odsetki, było 5.000 marek, obecnie wkłady przyjmowane są bez zgraniczenia wysokości sumy, a P.K.O. płaci trzy od sta od kwoty nie przekraczającej ćwierć miljona marek. Właściciel sum złożonych w P. K. O. żadnych podatków z tytułu posiadanych oszczędności, ani pobieranych procentów, nie płaci.

Wpłaty przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, również w każdym urzędzie pocztowym można podnosić złożone oszczędności, przyczem kwoty do Mk. 1.000 wypłacane są, po przedstawieniu książeczki oszczędnościowej, bezzwłocznie, uprzednio można było podnosić doraźnie Mk. 50. Wypłata sum wyższych, lub odbiór całkowitej złożonej sumy wymaga sprawdzania stanu oszczędności w centrali P. K. O. w Warszawie, co trwa zazwyczaj dni parę. Pierwsza wpłata na książeczkę oszczędnościową wynosi najmniej Mk. 20, następne najmniej 1 markę.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 28-my kwietnia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, zachmurzenie zmienne, cieplo. Umiarkowane wiatry z kierunków północno-wschodnich.

Posiedzenie rady wojewódzkiej.

Ustawa o ustroju administracyjnym Rzeczypospolitej przewiduje istnienie przy województwie rady wojewódzkiej, jako „przedstawicielstwa" społeczeństwa, a więc niejako organu doradczego samorządowego. Instytucja ta, mocno przypominająca najgorsze czasy upadku idei samorządu politycznego za czasów Królestwa Kongresowego i Księstwa Warszawskiego, nosi charakter całkiem zbędny.

Wczoraj właśnie odbyło się posiedzenie takiej rady województwa łódzkiego.

Zebranie otworzył wojewoda A. Kamieński.

Przed przyjęciem porządku dziennego wiceprezydent Łodzi inż. Wejewódzki złożył deklarację jako delegat rady miejskiej — treści następującej:

Zważywszy: 1) że rada wojewódzka, zyskując coraz większy zakres kompetencji, z biegiem czasu niewątpliwie stanie się organem samorządu wojewódzkiego; 2) że wszelkie reprezentacje samorządowe w państwie polskiem powinny być gruntowane na zasadach pięcioprzymiotnikowego głosowania, 3) że miasto Łódź stanowi pod względem liczby budowli i pod względem wartości — jak intelektualnej tak i materjalnej — bardzo poważną siłę.

Stwierdzam, że wyznaczenie przez ustawę tymczasową z dnia 2 sierpnia 1919 r. jednego delegata z m. Łodzi do rady wojewódzkiej jest niewątpliwie niesłusznem i krzywdzącem, może być tłomaczone tylko zupełnie zrozumiałym pośpiechem w tworzeniu pierwszych ustaw i powinno być z tych względów przez czynniki miarodajne tak zmodyfikowane, by przedstawicielstwo m. Łodzi w radzie wojewódzkiej odpowiadało znaczeniu i sile tego miasta.

Sprawę organizacji i zakresu działania urzędu wojewódzkiego, referował naczelnik departamentu prezydjalnego dr. Garapich.

Z kolei inspektor szkolny m. Pabjanic p. Radwański, zabierając głos w sprawie oświaty, przedstawił stan szkolnictwa powszechnego po wsiach, uwzględniając przedewszystkiem teren powiatu łaskiego. P. Inspektor Radwański wskazywał na nikłą liczbę szkół powszechnych, na braki odpowiednich urzędów szkolnych, na opłakany stan istniejących budynków, pomocy naukowych, wreszcie na niehygieniczne warunki w jakich odbywa się nauka. Nic też dziwnego, że **liczba dzieci uczących się dotkniętych gruźlicą jest przerażająca.** W śród nauczycieli szkół powszechnych w powiecie łódzkim, jak stwierdzono 10 proc. jest dotkniętych chorobą gruźlicy. Smutny ten fakt potwierdza dyrektor Urzędu Zdrowia dr. Skalski i w związku z tem żąda, aby wszyscy kandydaci kwalifikowani na nauczycieli poddawani byli badaniom lekarskim, oraz aby w szkołach powszechnych prowadzone były wykłady o hygienie.

Po bardzo ożywionej dyskusji nad sprawami szkolnictwa, przewodniczący poddał pod głosowanie wnioski inspektora Radwańskiego.

Po zarządzonej przerwie, o g. 5-ej pop., rozpoczęto dalsze obrady nad sprawami, objętemi porządkiem dziennym.

W konkluzji dezyderaty odnoszące się do spraw komunikacyjnych przekazano do załatwienia specjalnej sekcji komunikacyjnej rady wojewódzkiej.

W związku ze sprawą ułatwienia komunikacji przyjęto w zasadzie zgłoszone przez wiceprezydenta miasta Łodzi, inż. Wojewódzkiego — żądanie gmin miasta Łodzi dotyczące budowy dróg państwowych, któreby odciążyły drogi miejskie, między innemi żądanie budowy **drogi okólnej po za miastem, celem skierowywania i przeniesienia dotychczasowego ruchu przejazdowego z miasta Łodzi po za miasto,** co wpłynie na panujące utrudnienia z powodu wąskości ulic i wadliwej konfiguracji miasta.

Z kolei obradowano nad sprawami rolnictwa i weterynarji. Sprawę tę referował przedstawiciel departamentu rolnictwa p. Szostak, który zaznaczył że na pomoc zniszczonym gospodarstwom rolnym wydano 1,966,000 marek.

Przyjęto kilka wniosków, między innymi sprawę zakładania szkół rolniczych na terenie województwa, oraz otwieranie w powiatach lecznic dla zwierząt, któreby mogły się same utrzymać przy pewnej pomocy rządu.

Wiadomości bieżące.

Pochody i zebrania w dniu 1 maja.

Minister spraw wewnętrznych, p. Skulski wydał rozporządzenie w sprawie zawieszenia działania ograniczeń, dotyczących pochodów i zebrań w dniu 1 maja r. b.

W rozporządzeniu tem powiedziano: „Na dzień 1 maja od g. 8 r. do 8 w. zawieszam działanie ograniczeń w przedmiocie urządzania pochodów i zebrań, przewidzianych w punkcie e art. 2 ustawy z dnia 25 lipca 1919 r., zarządzone rozporządzeniami memi dnia 31 stycznia r. b. i dnia 9 lutego roku b.

Pochody, manifestacje i zebrania o charakterze przeciwpaństwowym są bezwzględnie zakazane, próby urządzania takich manifestacji będą tłumione, winni zaś pociągani do surowej odpowiedzialności".

O witanie wracających z frontu żołnierzy.

(k) Wskutek zakończenia wojny i podpisania w Rydze traktatu pokojowego, wojska Rzeczypospolitej Polskiej, po tyluletnich zapasach z wrogiem, wracają z frontu na leże pokojowe. Zdarzają się jednak wypadki, iż wracające pułki nie są witane ani przez władze rządowe czy komunalne, ani przez ludność miast, będących siedzibą załóg wojskowych. Zjawiska takiego indyferentyzmu wywierają na armję wpływ wysoce deprymujący moralnie, dzięki czemu wśród żołnierzy budzi się rozgoryczenie, że dziś, gdy widmo niebezpieczeństwa i groza najazdu nieprzyjacielskiego minęła, nikt nie interesuje się tymi, którzy o chłodzie i głodzie na rubieżach Rzplitej nastawiali swoje piersi w obronie granic kraju, mienia i życia współobywateli. Dziś tych zwycięzców z pod Warszawy, Radzymina i Płocka, wracających po złożeniu ciężkiego podatku krwi i potu na polu bitew, spotyka obojętność tych właśnie, którzy w czasie grozy położenia wzywali ich do wypełnienia żmudnych obowiązków żołnierza. Armja wypełniła chlubnie swe zadanie — należy się jej przeto w pierwszej linji satysfakcja moralna; a nią powinny być uroczyste powitania tych szarych bohaterów i przyjęcia serdeczne przez wszystkie władze, oraz ogół mieszkańców miasta.

Z odezwą w tym duchu wystąpiło województwo łódzkie do starostwa i komisarza rządu m. Łodzi, nawołując do rozwinięcia akcji witania wracających z frontu żołnierzy.

Polecając podjęcie energicznej działalności w tym kierunku, województwo nadmienia, że terminy powrotu jednostek bojowych z frontu, podane będą do wiadomości starostw i władz komunalnych.

Targi.

(k) Z powodu przypadającego we wtorek święta dnia 3 maja, targi na placach miejskich odbędą się w poniedziałek, dnia 2 maja.

Targi dodatkowe.

(k) Zwyczajem lat ubiegłych, w celu ułatwienia ludności zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby, od początku maja r. b., prócz zwykłych dni targowych we wtorki i piątki, prowadzone będą dodatkowe dni targowe, mianowicie w środy i czwartki.

Listy i pieniądze do Rosji sowieckiej.

Wobec najrozmaitszych pogłosek o przesyłaniu do Rosji listów, przedstawiciel „Polpress" zasięgnął w tej kwestji ze źródła miarodajnego następujących informacji: Dopiero po przybyciu sowieckiego dyplomatycznego przedstawicielstwa do Warszawy i naszego do Moskwy zostanie zawarta z rządem moskiewskim umowa pocztowa. Na razie przyjmowane do Rosji listy będą przesyłane przez kurjerów wysyłanych perjodycznie do komisji p. Zalewskiego w Moskwie. Co się tyczy pieniędzy mogą one być przesyłane do Rosji przez sowieckie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Berlinie, Rewlu lub Helsingforsie, Rydze wyłącznie w walucie sowieckiej.

Groźba strejku pracowników miejskich.

Związek zawodowy pracowników miejskich rzeczypospolitej polskiej, oddział w Łodzi, polski związek zawodowy robotników miejskich, związek zawodowy szpitalników i odkażaczy, oraz związek robotników niefachowych, przyjąwszy do wiadomości przychylne stanowisko magistratu w sprawie wystawionych żądań ekonomicznych pracowników miejskich, ustalonych po wspólnem porozumieniu, których magistrat nie może zrealizować wskutek tendencyjnego i wrogiego stanowiska ministerstwa skarbu, oświadczają, że o ile żądania te nie zostaną zrealizowane do czwartku, dnia 28-go b. m. godz. 12 w poł., składają ze siebie wszelką odpowiedzialność za mogące wyniknąć następstwa.

Zatwierdzone plany.

k) Delegacja budowlana przy magistracie zatwierdziła plany na budowle następujące: A. Dekerta, na budowę piekarni przy ul. Aleksandrowskiej 23, Sz. Fejna i S-ka, na budowę domu mieszkalnego, składu dla surowych materjałów i portjerni, na terytorjum przy ul. Aleksandrowskiej 26-28.

Zjazd stowarzyszeń lokatorskich

W dniach 15 i 16 maja, odbędzie się w Warszawie zjazd związków i stowarzyszeń lokatorskich Rzeczypospolitej polskiej, zwołany przez zarząd główny centrali tychże związków.

Zjazd odbędzie się w Warszawie, w sali związku rzemieślników chrześcijan przy ul. Miodowej 12. Przedmiotem obrad zjazdu, będą między innemi kwestje, związane z ostatnią ustawą o ochronie lokatorów, i kwestja zaradzenia brakowi mieszkań i przeludnienia miast. W zjeździe mogą brać udział delegaci tylko tych związków, które zgłosiły swój akces do centrali.

Referaty i zapytania należy nadsyłać do zarządu głównego centrali: Warszawa, Leszno 29 m. 6.

Z kinematografów.

Kinematograf „Luna" wystawia obecnie nadzwyczaj efektowny obraz p. tyt. „Saferndri" z Fern Andrą w roli głównej. Obraz ten owiany jest wdziękiem egzotycznym, cechuje zaś go piękna wystawa, oraz niezwykłość wielu scen, stanowiących prawdziwe clou sztuki kinematograficznej. Gra Fern Andry, nadewszystko zaś występ w cyrku amerykańskim z tresurą dzikich zwierząt, wywierają wielkie wrażenie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 106 dziennika „Praca" z dnia 20 kwietnia b. r. ukazało się sprawozdanie z nadzwyczajnego zebrania członków związku pracowników teatralnych. Ponieważ sprawozdanie to zawiera fałszywe przedstawienie faktów, w wysokim stopniu krzywdzące p. Wojnarowskiego, my, pracownicy kinematografu „Casino" i „Odeon" prosimy uprzejmie o zamieszczenie następującego naszego wyjaśnienia.

W akcji podwyżkowej związek prac. teatr. stale upośledzał pracowników kinematograficznych i uzyskawszy podwyżki w przedsiębiorstwach teatralnych pomimo usilnych próśb naszych nie nawiązał pertraktacji z dyrekcjami kinematografów. Wobec takiego stanu rzeczy, musieliśmy na własną rękę starać się o podwyżki i przeprowadziliśmy nasze żądania.

Ze względów powyższych musieliśmy oświadczyć u p. inspektora pracy, iż żądań dalszych nie wystawiamy. Oświadczenie to, złożone przez p. Wojnarowskiego, było całkiem lojalne wobec nas, a w niczem nie uchybiało związkowi, który mógł w dalszym ciągu prowadzić pertraktacje celem uwzględnienia żądań tych pracowników, którzy w innych kinematografach podwyżki nie uzyskali.

Za opieszałość zarządu nie można tedy winić p. Wojnarowskiego.

Cała napaść publiczna na p. Wojnarowskiego jest, zdaniem naszem, powodem osobistych animozji.

Dziękując P. Redaktorowi za zamieszczenie powyższego, kreślimy się z poważaniem.

(Następuje 19 podpisów).

Komunikaty.

Drugi odczyt w języku polskim o „Dybuku".

Dziś, w czwartek, punktualnie o godz. 6 po poł. odbędzie się staraniem wydawnictwa „Tel-Awiw" w lokalu Wystawy Sztuki Żydowskiej, Aleje Kościuszki № 21, drugi odczyt o „Dybuku" An-skiego, wygłoszony przez prof. Bromberga-Bytkowskiego. Treść odczytu, stanowiąca odrębną całość, jest: Tragizm, idea przewodnia, zakończenie.

Wejście (włącznie ze zwiedzeniem wystawy) 30 mk., dla młodzieży 15 mk.

Wystawa będzie otwarta **tylko jeszcze do niedzieli (1 maja).**

Czynna codziennie od 10 rano do 10 wieczór. 698—1

Ze Stowarzyszenia Techników.

W piątek, 29 b. m. o g. 8 wieczorem wygłosi w lokalu Stowarzyszenia p. Mieczysław Hertz nadzwyczaj interesujący i aktualny odczyt na temat:

„Upośledzenie Łodzi pod względem ekonomiczno-społecznym".

O jaknajliczniejsze przybycie członków oraz gości wprowadzonych uprasza

693—1 ZARZĄD.

Z powodu zaręczyn Dory Makowskiej z kolegą Abramem Kryszkiem życzy szczęścia Jakób Parzęczewski

Łódź, dn. 25 kwietnia 1921 r.

Z okazji zaręczyn p. Basi Ejdelmanówny z p. Dawidem Grynbergiem, ofiarowują p. Lewkowscy **mk. 300.—** na „Klinikę Położniczą", Sienk. 83.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 28 kwietnia 1921

Przed podwyższeniem taryf kolejowych.

—

W sprawie zamierzonego przez ministerstwo kolei nowego podwyższenia towarowych taryf kolejowych udzielił następujących informacji jednemu z członków redakcji „Narodu" znawca w tej dziedzinie, sekretarz lwowskiej izby handlowej i przemysłowej p. Ludwik Tenner, który brał udział w odnośnych obradach.

Wedle prowizorycznego zestawienia budżetowego wynoszą preliminowane na rok 1921 wydatki polskich kolei państwowych około 29.5 miljardów, podczas gdy preliminowano na podstawie obecnych taryf kolejowych dochody dosięgają zaledwie 16.5 miljardów. Niedobór wynosiłby wobec tego około 13 miljardów, nie licząc wydatków na niezbędne inwestycje, które preliminowane są w roku bieżącym na 13 miljardów. Wobec tego stanu rzeczy ministerstwo kolei widziało się zmuszone przystąpić do ponownego podwyższenia taryfy kolejowej. Na razie zamierzone jest tylko podwyższenie taryfy towarowej i odnośny projekt rozesłało ministerstwo kolei z końcem marca b. r. organizacjom gospodarczym do zaopinjowania. Projekt ten zawierał nietylko bardzo wydatne podwyższenie stawek taryfowych, dosięgających dla niektórych klas 233 proc., ale także zmianę klasyfikacji towarów, wywołaną redukcją istniejących obecnie 7-klas dla przywozu zwykłych posyłek do 5-klas, oraz zniesienie taryfy wyjątkowej dla przywozu węgla i drzewa opałowego. Wskutek tego cały szereg artykułów oprócz znacznego podwyższenia stawek zostałby przeniesiony do wyższej klasy, tak iż porto dla tych artykułów zostałoby podwyższone o 300 do 350 procent. Przeciw temu projektowi oświadczyły się na konferencji zwołanej w tej sprawie przez ministerstwo kolei, dnia 5 kwietnia b. r. organizacje gospodarcze, a Ministerstwo kolei uznając słuszność podniesionych w toku dyskusji argumentów, odsąpiło od zamierzonej zmiany klasyfikacji towarów i zgodziło się na zachowanie obecnych 7-klas dla przewozu zwykłych posyłek. Zniesiona zostanie jedynie taryfa wyjątkowa. A dla przewozu węgla i drzewa opałowego.

Oprócz tego poczyniło ministerstwo kolejowe pewne ustępstwa co do wysokości stawek dla klasy VI i VII do której należą surowce, niektóre materjały budowlane, węgiel, drzewo opałowe, żelazo i stal surowa, nawozy sztuczne i naturalne i t. p.

Uzgodniony na podstawie wzajemnych ustępstw projekt nowej taryfy kolejowej, która obowiązywać będzie prawdopodobnie od 1 czerwca b. r. zawiera następujące podwyższenia w stosunku do obecnej taryfy kolejowej:

dla posyłek posp. około 233 proc.
„ zwykłych
klasa I „ 200 „
klasa II „ 150 „
klasa III „ 142 „
klasa IV „ 100 „
klasa V „ 87 „
klasa VI „ 70 „
klasa VII „ 87 „

Jak z powyższego zestawienia wynika, oczekiwać należy z dniem 1 czerwca b. r. bądź co bądź bardzo wydatnego podrożenia transportów kolejowych, a w ślad zatem odpowiedniego podrożenia całej produkcji i warunków życia. Jeżeli mimo to organizacje gospodarcze zastąpione na konferencji dnia 5 kwietnia b. r. nie protestowały przeciwko projektowanemu podwyższeniu taryf kolejowych, to należy to tłumaczyć okolicznością, że wszyscy zdają sobie sprawę z opłakanych stosunków Skarbu Państwa i że zarząd kolejowy zmuszony jest dążyć do doprowadzenia równowagi w swoim budżecie. Nie należy jednak zapomnieć, że przy wzrastających ciągle kosztach utrzymania personelu kolejowego, równowaga ta nie da się osiągnąć jedynie za pomocą nieustannego podwyższenia taryf kolejowych. Główną podstawą uzdrowienia budżetu kolejowego stanowić powinno zaprowadzenie jak najdalej idących oszczędności w administracji kolei państwowych i do tego celu dążyć należy wszelkiemi siłami.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **Krytyczne położenie przemysłu metalurgicznego.** W związku z obecną sytuacją ekonomiczną na zachodzie Europy i nasz przemysł metalurgiczny poczyna wschodzić w stadjum przesilenia. Ceny produktów hut polskich stale idą w górę, gdyż opał jest coraz droższy, a robotnicy stawiają coraz większe żądania, motywując je drożyzną artykułów pierwszej potrzeby. Tymczasem producenci zagraniczni, przechodząc obecnie przesilenie przemysłowe, starają się zjednać sobie obcych odbiorców, obniżając ceny. Dwie te przyczyny sprawiają, że obecnie trudno jest polskiemu przemysłowi metalurgicznemu wytrzymać konkurencję zagraniczną.

Jak donosi „Przemysł i Handel", cena tony surówki angielskiej wynosi obecnie 23,000 mp., gdy naszej 26,000 mp.; lejarska surówka trzyniecka kosztuje u nas 27,000 mp. za tonę, nasza 31,000 mp. Nie należy jednak zapominać o tem, że Polska dotąd wytwarza za mało surowca dla własnych zakładów odlewniczych i że korzystne konjuktury nabywania surowca zagranicznego nie zdołają od razu podkopać naszego słabego jeszcze hutnictwa.

[] **Z komitetu giełdowego łódzkiego.** (k) Komitet giełdowy komunikuje nam, dla uświadomienia szerszego ogółu, iż ekspozytura Wydziału reemigracyjnego polskiego komitetu plebiscytowego w Sosnowcu udziela bardzo chętnie informacji i pośrednictwa pomiędzy pracobiorcami i robotnikami wykwalifikowanymi, których cały szereg w związku z wynikiem plebiscytu, wyemigrował z niektórych powiatów Górnego Śląska, mianowicie z tych, gdzie niemcy otrzymali większość głosów.

Sądzimy, iż dla przemysłu naszego byłoby pożądanem zatrudnienie tych emigrantów, nietylko przez wzgląd na pobudki patrjotyczne, lecz i ze względu na ich kwalifikacje zawodowe, jak również i na to, że stanowią oni element społecznie spokojny i przeciwstawiający się prądom wywrotowym.

[] **Sprawy celne.** (k) Łódzki komitet giełdowy zwrócił się do ministerjów skarbu oraz przemysłu i handlu z umotywowanemi wnioskami w sprawie celnej. Komitet giełdowy stoi na stanowisku, że przemysł nasz nie jest w stanie zawodniczyć z przemysłem zagranicznym, dopokąd nie będzie mocnej i słusznej ochrony celnej.

[] **Cennik skór gotowych.** Ogłoszono rozporządzenie min. przemysłu i handlu w sprawie cennika skór gotowych.

Rozporządzenie to ustala następujące ceny:

I. Skóry podeszwiane: za 1 klg. mk. i fen. 1) w całości lub po łówkach 395, 2) środki, słupce 582, 3) odpadki 187, 4) tafelki karkowe 280. II. 1) kupony pasowe dębowe 680, 2) kupony pasowe chromowe 580. III. Juchty dębowe: 1) tłuszczone wszelkiego wykończenia 680, 2) nie tłuszczone: blanki białe lub czarne 795, nietłuszczone blanki kolorowe 875. IV. Saki i bukaty chromowe i dębowe wszelkiego wykończenia: 1) czarne za stopę angielską 160, 2) kolorowe za stopę angielską 175, 3) futrówki wszelkie za stopę angielską 85. V. Skóry końskie: 1) waszet chromowy w całości lub rozkroju za stopę angielską 150, 2) waszet dębowy za stopę angielską 140, 3) kroje za parę 610, 4) szpicblettry za parę 565, 5) blettry większe 140, 6) blettry małe 100, 7) odpadki za kilogram 200.

Uwaga: 1) Ceny towaru gotowego rozumieją się loco najbliższa stacja kolejowa lub wodna, bez opakowania, tylko związane w paczki.

Kronika ekonomiczna.

—o—

* **Rosja, a Niemcy.** Jak donoszą pisma niemieckie, toczą się między Niemcami, a Rosją sowiecką pertraktacje o zawarcie ugody, mocą której istniejące w obu krajach delegacje dla opieki nad jeńcami wojennymi będą miały rozszerzony zakres działania w tym kierunku, że będą także czuwały nad interesami gospodarczymi powierzonych ich opiece jeńców, a zarazem pośredniczyły przez te przyłączone do nich oddziały handlowe, w stosunkach handlowych między obu państwami.

* **Położenie w przemyśle finlandzkim.** Przemysł w Finlandji, zwłaszcza przemysł papierniczy, przechodzi z tygodnia na tydzień coraz większe przesilenie. Fabryki, będące jeszcze w ruchu, zmuszone są ograniczać coraz bardziej czas pracy, wydalać robotników i obniżać płace. Także w innych gałęziach przemysłu panuje tendencja do obniżania płac. Na skutek tego położenia postanowiły banki nie udzielać przedsiębiorstwom handlowym kredytów, a wszystkie zapasy oddać do dyspozycji przemysłowi. Wiele firm handlowych popadło skutkiem tego w trudności płatnicze, niektóre z nich zgłosiły już niewypłacalność, a inne w krótce to uczynią. Tranzakcji zagranicznych prawie żadnych się nie dokonywa, przyczem działa tu, obok braku gotówki, także obawa przed spadkiem cen na rynkach światowych.

* **Marka niemiecka, jako międzynarod. środek płatniczy we wschodniej uropie.** W sferach finansowych niemieckich śledzą pilnie wzrastające znaczenie marki niemieckiej na rynkach wschodniej Europy, jako powszechnie przyjętego środka płatniczego przy transakcjach międzynarodowych. Odnośnie do Polski i Rumunji tłumaczą sobie ten fakt także tem, że w krajach tych istnieją z czasów okupacji znaczne zapasy marek niemieckich. Główną przyczyną posługiwania się marką niemiecką w handlu międzynarodowym krajów wschodnich Europy — jest zdaniem tych sfer ta okoliczność, że marka niemiecka stoi z pośród światowych walut najniżej i że dlatego posługują się nią kraje o niskiej walucie o wiele chętniej, niż dolarem, funtem szterlingiem lub frankiem. Okoliczność tę Niemcy uważają za objaw dla Niemiec pomyślny, ponieważ zbliża on kraje te gospodarczo do Niemiec i czyni z giełdy berlińskiej miarodajną dla walut tych krajów rynek pieniężny. Sfery finansowe niemieckie uważają za wskazane podjęcie obrotu terminowego dewizami na giełdach niemieckich, ponieważ zaznaczony wyżej ruch, dzięki temu doznałby jeszcze wzmocnienia.

Udział kapitału francuskiego w przedsiębiorstwach górnośląskich.

Utworzenie olbrzymiego kartelu — „Holding Comp."

BYTOM, 27 kwietnia. (Pat). — Berlińska „Vossische Zeitung" donosi z Londynu, że pewnemu większemu francuskiemu konsorcjum finansowemu udało się odkupić od szeregu przemysłowców górnośląskich dość znaczną część akcji ich przedsiębiorstw. — Wysokość tych udziałów ma wynosić w pierwszych czterech latach 10 procent ogólnej ilości akcji, w następnych 4-ch latach udziały te mają się powiększyć znowu o 10 proc. Wzamian za to przemysłowcy górnośląscy otrzymali zapewnienie wolności gospodarczej bez względu na przyszłość polityczną Górnego Śląska.

Nowa ta spółka nosi angielską nazwę „Holding Comp." Rada nadzorcza składa się z 6 francuskich i 6 niemieckich członków. Przewodnictwo sprawować będą francuzi. W umowie tej spółki znajduje się punkt, który przewiduje silny nacisk na te przedsiębiorstwa górnośląskie, które się nie przyłączą do tego kartelu. Wolność gospodarcza będzie zagwarantowana tylko tym spółkom, które zdecydują się odrazu na podpisanie tej umowy.

Od siebie dodaje „Vossische Ztg.", że wiadomość o tym kartelu doszła ją także z innej strony i że umowa przewiduje gwarancje na wszystkie trzy ewentualności, mianowicie na wypadek przyłączenia obwodu przemysłowego do Polski, pozostawienia go przy Niemczech lub umiędzynarodowienia go.

Tu, na Śląsku, wiadomo tylko, że spółka akcyjna Huty Laury i Huty Królewskiej postanowiła na ostatniem posiedzeniu rady nadzorczej odstąpić 10 — 15 procent swych akcji kapitałom francuskim.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Notowania z 27 kwietnia.

Tendencja na wczorajszej giełdzie panowała mocniejsza i kursy papierów dywidendowych się podniosły. Listy zast. ziemskie i miejskie bez zmiany. Rublami obrotów nie dokonywano.

Waluty zagraniczne mocniej. Marki niemieckie słabiej.

Tranzakcje.

6 proc. 1917 r. za 100 mk. 112—110.

Listy zastawne.

4 i pół proc. ziemskie za 100 rb. 252.

4 i pół proc. r. za 100 mrk. 292 i pół — 293.

Waluty i dewizy.

Dolary 812 — 815 czeki, 810 — 815 got.

Funty st. 3512—3506 i pół czeki.

Marki niemieckie 12.90 — 12.97 i pół czeki.

Korony austr. 129 czeki.

Akcje.

W. Tow. fabr. cukru 8100 — 8000.
W. T. K. W. i Z. Hutn. 8400—8200.
Lilpopy 2525 — 2275, II em. 225.
Rudzkie 18700—18400—18900.
Starachowieckie 5600—6000—5950.
Zawiercie 26000.
Żyrardowskie 31100—30000—31500.
Borkowski 2500—2190—2285.
Firley 2500—2375.
Bank Dyskontowy 2000 młode.
Bank Handlowy I — VII em. 1490, IX em. 1450.
Bank Kredytowy I — III em. 2750, V em. 2575.
Bank Zachodni V em. 1250 — 1275.

Z warszawskiej czarnej giełdy.
(Telefonem).

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były wczoraj następujące kursy:

Marki niemieckie: 12,95.
Dolary: 808.
Franki: 60.
Funty: 3200.
Ruble złote: 38700.

Kurs marki polskiej.

GDAŃSK, 27 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Za markę polską płacono dziś po południu 8 i jedna trzecia. Przekazy na Warszawę 7,60—7,70.

BERLIN, 27 kwietnia. Kurs marki polskiej wynosił dziś przed południem 8,10.

LONDYN, 26 kwietnia. Dewizy na Polskę 32,50.

Notowania giełdy wiedeńskiej.

WIEDEŃ, 27 kwietnia. (Pat). Kursa dewiz: Amsterdam 22225, Zagrzeb 491.50, Berlin 1034, Bruksela 4980, Budapeszt 251.90, Bukareszt 1045, Kopenhaga 120.75, Londyn 2627.50, Medjolan 3200, Nowy Jork 665, Paryż 4892 50, Praga 905.25, Sofja 985, Warszawa 77.25, Zurych 11557.50, dolary belgijskie 4855, bulgarskie 780, duńskie 11975, marki niemieckie 1036, angielskie 2505, francuskie 4870, holenderskie 25150, włoskie 5185, jugosłowiańskie niestempl. 1000 — 1829.50, jugosłow. niest. 100 — 18919.50, norweskie 10450, polskie 89.50, rumuńskie 1035, szwajcarskie 11.475, czeskie 903.50, rosyjskie 247, szwedzkie 15470.

Podpisanie umowy tranzytowej.

Min. spr. zagr. komunikuje: Dnia 21 b. m. p. Kazimierz Olszowski dyr. departamentu min. spr. zagr. podpisał w imieniu Polski oraz wolnego m. Gdańska konwencję przewidzianą przez art. 98 traktatu wersalskiego. Konwencja ta ma na celu uregulowanie komunikacji tranzitowej poprzez obszary Polski oraz wolnego m. Gdańska pomiędzy Prusami Wschodniemi a pozostałą częścią Niemiec. Konwencja reguluje ruch kolejowy, wodny, szosowy, pocztowy, telegraficzny, telefoniczny oraz związane z tym sprawę przewozu wojsk, sprawę żeglugi jak również sprawę paszportów.

Długi i podatki.

„Przegląd przemysłowo - handlowo" podaje następujące zestawienie długów, odszkodowań wojennych i podatków:

Niemcy, 60 miljonów ludności, 250 rb. złotem długu na głowę, w tem 27 rb. długu zagranicznego. Podatki 28 rb. na głowę. Oprócz tego winni odszkodowania wojenne.

Francja, 39 miljonów ludności, 1,200 rb. długu w złocie na głowę, w tem 350 rb. długu zagranicznego. Podatki 120 rb. na głowę.

Anglja, 46 miljonów ludności, 1700 rb. długu w złocie na głowę. Długu zagranicznego niema. Podatki 200 rb. na głowę.

Polska, 28 miljonów ludności, około 56 rb. długu w złocie na głowę, z których około 27 rb. długu zagranicznego. Podatki około 2 rb. na głowę.

Notowania giełd europejskich

(z dn. 27.IV).

	Paryż	Londyn	Bazylea	Berlin	Amsterdam	New-York
Paryż		53,68	232,	20,75	468,	13,32
Londyn	52,70		22,75	265,	,	3,965
Bazylea	42,20	22,70		9,15	200,75	5,73
Berlin	487,	252,	1102,5		2250,	63,25
Amsterdam	21,35	11,30	49,82	4,39		286,75
New-York	7,55	3,85	—,	1,55	34,95	

KURJER SPORTOWY

„GŁOS POLSKI"
Łódź
28 kwietnia 1921

Niedomagania sportu w Łodzi.

Rozwój sportu w Łodzi, po stolicy największym mieście w Polsce, napotyka na przeszkody nie do przezwyciężenia, z powodu małego zainteresowania się społeczeństwa, niewyrobienia organizacyjnego zrzeszeń sportowych i zupełnego braku placów i boisk sportowych.

Dowodem małego zainteresowania się publiczności, były pustki na widowni podczas tegorocznych zawodów w piłkę nożną, wskutek czego nasze drużyny sportowe są zmuszone pokrywać wszelkie poniesione wydatki z własnych funduszów, o ile takowe z lepszych czasów posiadają, w przeciwnym zaś razie zmuszone są zaciągać długi, co wpływa bardzo ujemnie na rozwój sportu, ponieważ drużyny walczące z niedoborem kasowym, nie mogą sobie pozwolić na zakupienie wciąż najniezbędniejszych przyborów sportowych, a nawet oddanie uszkodzonych do naprawy. Jest to objaw bardzo smutny i wprost niezrozumiały, że prawie w półmiljonowej Łodzi niema jednego tysiąca widzów, interesujących się sportem, a np. w Krakowie, który jest o połowę mniejszy zgromadzenie 10—12 tysięcy widzów na miasto nie jest uważane za coś nadzwyczajnego.

Po części ponoszą tu winę same kluby sportowe, przez nieumiejętne §i zapóźne reklamowanie i ogłaszanie, mających się odbyć zawodów. Nie jest wystarczającem rozlepienie kilkunastu, albo kilkudziesięciu, mniej lub więcej kolorowych afiszów w śródmieściu, pomijając zupełnie ulice boczne i przedmieścia. Wiadomem jest bowiem ogólnie, że z przedmieść pochodzi największa część graczy, zatem i zwolenników sportu jest tam więcej niż w śródmieściu. Również niezrozumiałem jest omijanie prasy, przez naszych sportowców, w celu zainteresowania szerszych kół publiczności tak popularnym, jak piłka nożna sportem. W tym celu koniecznem jest zapoznanie publiczności z mającą grać w Łodzi drużyną zamiejscową za pomocą gazet, wymieniając nazwiska wszystkich, albo conajmniej lepszych i starszych graczy, ogłosić własny skład drużyny, dotychczasowe własne i gości wyniki, a na podstawie tych ostatnich określić szanse zwycięstwa itp.

Następną bodaj ze najważniejszą zaporą, ostoją na drzodze naszemu młodemu sportowi, jest zupełny brak odpowiednich boisk i placów sportowych. Helenowskie boisko jest bardzo wadliwie zbudowane. Jest ono przytem za małe i nie pozwala na rozwinięcie gry kombinacyjnej. Drużyny grające wyłącznie na tak małem boisku, jeżeli będą zmuszone grać gdzieś na przepisowo wielkiem, muszą bezwarunkowo przegrać nawet ze słabszą od siebie drużyną.

Jest bardzo dobrym i praktycznym zwyczajem u drużyn footballowych, układanie programu gier na cały sezon, na co sobie łódzkie drużyny, z powoda wadliwości jedynego, istniejącego w Łodzi boiska nie mogą pozwolić, ponieważ wystarczy jedno lub dwudniowy deszcz, do uniemożliwienia wszelkiej gry.

Taki program układa się na kilka miesięcy naprzód, chcąc zaprosić lepsze i słynniejsze drużyny, ponieważ te ostatnie mają zwykle z góry cały sezon zajęty i w ostatniej chwili t. j. po stwierdzeniu, czy w następną niedzielę będzie boisko możliwe do rozegrania na niem meczu, sprowadzenie ich jest więcej niż wykluczonem.

Do uregulowania tak palącej sprawy, jaką jest boisko, winni sportowcy łódzcy zwrócić się o pomoc do magistratu, który przy dobrej woli, znajdzie z pewnością sposób do pomyślnego jej rozwiązania.

Z boisk polskich.

Warszawa.

„Pogoń"(Lwów) - „Polonja"(Warszawa). 3:1 (2:0) i 3:2 (1:0)

W ubiegłą sobotę i niedzielę rozegrała „Polonia" z lwowską „Pogonią" nadzwyczaj interesujące zawody w piłkę nożną.

Zawody te należały bezwątpienia, a zwłaszcza niedzielne do najciekawszych, jakie zostały w tym sezonie rozegrane w Warszawie, gdyż stanęły przeciwko sobie drużyny, z których jedna nie chciała się dać pobić, zaś druga t. j. warszawska chciała za wszelką cenę wyjść z nich bodaj w drugi dzień zwycięsko.

W sobotę wystąpiła „Pogoń" ze swoim zeszlorocznym składem, pracującym nienagannie, oprócz pewnego skrzydłowego, który po większej części niweczył najciekawsze kombinacje swojej drużyny. „Polonia" natomiast w nieco zmienionym składzie okazała się co do gry niższą klasą, chociaż napad jej niejednokrotnie przedostając się pod bramkę „Pogoni" wytwarzał dla niej bardzo groźne sytuacje, broniona z niebywałą przytomnością przez bramkarza. Znaczną przeszkodą w grze w tym dniu był bardzo rozmiękły teren i błoto pod bramkami, które nie pozwalało, zwłaszcza napadowi „Pogoni" wyzyskać wielu pięknych sytuacyj.

Zawody te zakończyły się zwycięstwem „Pogoni" 3 : 1 (2 : 0). Jedyną bramkę „Polonja" strzeliła z rzutu karnego.

Drugi dzień zawodów przyniósł również zwycięstwo „Pogoni" mimo że „Polonia" wystąpiła w znacznie silniejszym składzie. Gra niedzielna, obserwowana przez tłumy publiczności z ogromnem zaciekawieniem, obfitowała w wiele pięknych momentów i kombinacji po obu stronach. Trudno bowiem było przewidzieć, jaki będzie wynik zawodów, mimo przewagi „Pogoni". Bramki, strzelane tak z jednej, jak i z drugiej strony godne były drużyn pierwszorzędnej miary. Wynik ostateczny 3 : 2 (1 : 0).

K. S. „Korona"—A. Z. S.

W niedzielę przed południem grała w Warszawie w Agrikoli poraz pierwszy w tym sezonie A. Z. S. przeciwko K. S. „Koronie" ulegając tej ostatniej w stosunku 4 : 1. Mimo tej porażki jednak można wróżyć A. Z. S., że szybko zajmie on jedno z pierwszych miejsc między drużynami warszawskiemi; potrzeba mu bowiem jeszcze zgrania i rutyny meczowej.

Kraków.

**„Cracovia"—„Jutrzenka"
10 : 1 (6 : 1).**

Zawody o mistrzowstwo cieszą się w Krakowie znacznem zainteresowaniem — tem większem o ile do zawodów staje „Cracovia".

Białoczerwoni znajdują się w obecnym sezonie w b. dobrej formie, więc też i gra ich, stojąca na wysokim poziomie sportowym, zapewnia szereg emocjonujących wrażeń.

To też i zawody „Cracovji" z „Jutrzenką", odbyte w niedzielę, przeciwnikiem nagół słabym, wypadły niezwykle interesująco, przedewszystkiem dzięki jej grze, doskonałej pod każdym względem. Należy podnieść, że białoczerwoni wbrew tradycji nie dostrajali się do niższego poziomu gry swych przeciwników — lecz zmusili „Jutrzenkę" do gry wyższej. I temu zawdzięczamy, że zawody od początku do końca wywołały duże zaciekawienie — a grze „Jutrzenki" nic zarzucić nie można, owszem należy się jej uznanie za ofiarną i ambitną pracę, owocem której była ładnie splanowana bramka.

Zwycięstwo „Cracovii" 10 : 1 odpowiada siłom obu klubów.

Piłka nożna.

Łódzki związek okręgowy piłki nożnej.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w lokalu stowarzyszenia sportowego „Union" walne zgromadzenie łódzkiego związku okręgowego piłki nożnej.

Zgromadzenie to zagaił i następnie przewodniczył prez. zarządu Ł. Z. O. P, N., p. dr. Alfred Grohman. Komisję skrutacyjną stanowili p. p. Zygmunt Krachulec i Oskar Hoffman, protokuł zaś prowadził sekretarz zarządu, p. Alfons Jos.

Na zgromadzenie przybyło 17 delegatów, reprezentujących następujące stowarzyszenia: 1) Klub turystów, 2) Łódzki klub sportowy, 3) Stowarzyszenie sportowe „Union", 4) Stow. sport. „Szturm", 5) Łódzkie tow. sportowo-gimnastyczne.

Załatwiając porządek dzienny, zgromadzenie zatwierdziło sprawozdanie zarządu z działalności w 1920 r., sprawozdanie komisji rewizyjnej, zamknięcie kasowe, poczem udzieliło zarządowi absolutorjum.

Ustalono na rok 1921 następujące opłaty członków na rzecz związku: a) dla stow. kl. A: za I druż. mrk. 500.—; za II — mk. 250.—; za III — 150.—; b) dla stow. kl. B: za I druż. mk. 400.—; za II — mk. 200.—; za III — mk. 100.—; c) dla stow. kl. C: za I druż, mk. 300.—; za kl. II — mk. 150.—; za kl. III — mk. 75.—; Wpisowe nowowstępujących stowarzyszeń — mk. 200.—;

Dokonane na zgromadzeniu wybory miały wynik następujący: do zarządu wybrani zostali: dr. Alfred Grohman, prezes, dr. Brono Biederman, pierwszy wice-prezes, Alfons Joss (st. sp. „Union"), drugi wiceprezes, Zygmunt Krachulec (Ł. K. S.), sekretarz, Aleks. Kahn (Kl. tur.), skarbnik, Alfred Guse (Kl. tur.), przewodniczący wydziału gier, Karol Waleń (Ł. K. S.), przewodn. wydz. zgłoszeń i kar, członkowie zarządu: H. Graeser (St. sp. „Union"(, A. Gering (Ł. T. Sp.-Gimn.), W. Taubwurcel (Ł. K. S.), A. Eulenfeld (St. sp. „Union") i Oskar Hoffman (St. sp. „Union").

Do wydziału gier: J. Lewalski (Ł. K. S.), B. Ullrich (Kl. tur.), O. Dressler mł. i A. Dietel mł. (Stow. sp. „Union").

Do wydziału zgłoszeń i kar członkowie: A. Kowalski (Ł. K. S.), A. Thiele (St. sp. „Union"), H. Z. Zecen (Kl. tur.) i A. Krause (St. sp. „Szturm").

Do komisji rewizyjnej: E. Benke (Ł. tow. sp.-gimn.), R. Ryszak i J. Arndt (St. sp. „Szturm").

Na delegatów na walne zgrom. polsk. zw. piłki nożnej powołani zostali: dr. Alfred Grohman, dr. Brunon Biederman, Alfons Joss, Karol Waleński, Alfred Guse, Artur Krause i Alfons Szeffler.

Upoważniono wydział zgłoszeń i kar do nakładania na stowarzyszenia związkowe, uchylające się od przepisanego statutem P. Z. P. N. obowiązku uprzedniego zasięgania zgody związku na odbyw nie gier w piłkę nożną, następujących kar: a) za pierwsze przewinienie mk. 100.—, b) za drugie przewinienie mk. 300.—, c) za trzecie przewin. mk. 500.— wraz z dyskwalifikacją o jedną klasę dla wszystkich drużyn winnego stowarzyszenia.

Główną przeszkodę w rozwoju tak pożytecznego sportu, jakim jest piłka nożna, stanowi brak odpowiedniego boiska, na którem by mogły odbywać się zawody o mistrzostwa okręgowe i krajowe. Sprawę tą, po wyczerpaniu porządku dziennego, omawiano dość obszernie, przyczem stwierdzono, że zarząd poczynił już starania w tym kierunku i liczy na rychłe pomyślne rozwiązanie tej kwestji.

Najbliższe mecze piłki nożnej.

Najbliższe dnie zapowiadają szereg sensacyjnych meczów piłki nożnej.

Więc 1 i 3 maja „Polonja" grać będzie w Krakowie z „Cracovią" i „Wisłą". Zapowiedź tych meczów (zwłaszcza pierwszego) obudziła w całym polskim świecie sportowym wielką sensację.

Dn. 7 maja „Polonja" rozegra mecz z swą młodszą, do niedawna, siostrzycą a dziś samodzielną drużyną, „Warszawianką".

Następnego dnia będą gościć w stolicy mili goście: Górnoślązacy. Ich mistrzowska drużyna „Słupna", jedna z najlepszych w Polsce, rozegra mecz z warszawską „Koroną".

Na 15 i 16 maja warszawska „Polonja" jedzie do Poznania dla rozegrania dwóch meczów z sympatyczną wielkopolską „Wartą", która takie miłe wrażenie wywarła na Warszawie.

Dn. 22 maja odbędzie się mecz z cyklu rozrywek o mistrzostwo okręgowe warszawskie (Klasa A). Grać będzie „Wojskowy Klub Sportowy" z „Polonją".

W czerwcu plan, jako gwóźdź sezonu, zapowiada m. in. na 29-go mecz „Cracovia" — „Polonja" w Warszawie, nie licząc szeregu innych sensacyjnych spotkań.

Kronika sportowa.

() **Otwarcie przystani Koła wioślarzy warszawskich.** W niedzielę dn. 24 kwietnia r. b. o godz. 10-ej rano w kościele św. Trójcy (Trynitarzy) przy ul. Solec, odbyło się nabożeństwo i poświęcenie sztandaru „Koła wioślarzy warszawskich". Po nabożeństwie członkowie ze sztandarem przybyli na przystań, gdzie w pięknych słowach przywitał zebranych gości, prezes Z. Majchrowski. Następnie przemawiali: ks. Jakubowski, wiceprezes warsz. tow. wiośl. p. Michalski, prezes tow. sportowego akademików, p. Grodzki, prezes tow. łyżwiarskiego p. Rudnicki, przedstawiciel tow. cyklistów p. Lindemann, tow. wioślarek, p. Zelowska, tow. Sokół, kijowskiego tow. wioślarzy i związku rzemieślników chrześcjan, którzy we wzniosłych mowach z gorącą sympatją przyjęli drugie w swem istnieniu otwarcie przystani, wyrażając uznanie zarządowi, a w szczególności prezesowi, p. Z. Majchrowskiemu za tak owocną pracę, urzeczywistnioną w tak krótkim czasie. Po przemówieniach nastąpił chrzest nowozbudowanych łodzi., po którem osady, a w pierwszym rzędzie pod sterem prezesa Majchrowskiego, wyruszyły na przejażdżkę.

() **Dzień sportowy w Lublinie** odbędzie się w drugim dniu Zielonych świąt t. j. dnia 16 maja. Inicjatorem tych wielkich zawodów sportowych jest major Grabowski. Odbędą się one w obozie zachodnim (rogatki warszawskie) na boisku lekkoatletycznem Baonu Zap. 8 p. p. Leg.; celem ich będzie rozbudzenie zamiłowania do sportu wśród żołnierzy.

Sensacją „dnia" będzie bieg przez miasto Lublin, na wzór biegu „Belwederskiego", prócz tego w skład programu wchodzą: biegi, skoki, rzuty, zakładanie linji telefonicznej i „match" piłki nożnej pomiędzy dwiema drużynami wojskowymi.

Do powyższych zawodów stają poszczególni wojskowi współzawodnicy z całego terenu okręgu Gen. lubelskiego, którzy na wyżej podany „Dzień" zjadą się do Lublina, aby wziąć udział w powyższych zawodach. Do zawodów przygrywać będzie muzyka baonu zap. 8 p. p. Legjonów.

() **Reprezentacja Szwecji na Węgrzech.** Reprezentacyjna drużyna Szwecji po rozegraniu meczu z reprezentacją Austrji ze świetnym dla Szwecji wynikiem 2 : 2, grała mecz z Jugosławją, z którą przegrała 3 : 2 a następnie udała się do Budapesztu, aby rozegrać trzy mecze z najsilniejszymi klubami węgierskimi. Pierwsze spotkanie z najsilniejszą drużyną Węgier M. T. K. przyniosło Szwedom dość dużą porażkę 4 : 0 (0 : 0) co tłomaczy się zmęczeniem Szwedów, którzy przyjechali do Budapesztu przed samym meczem. To też w następnym meczu z F. T. C. wyskali oni przewagę, niestety, nie wyzyskaną przez ich napad. F. T. C. zato miał szczęście, zdobywając jedną, niespodziewaną zupełnie bramką, świadczącą o zwycięstwie nad Szwedami.

() **Spotkanie reprezentacji Austrji i Węgier.** Spotkanie reprezentacji piłki nożnej państw powyższych odbyło się we Wiedniu przy obecności 4.500 widzów. Do przerwy wykazywały obie drużyny zupełną równość. W drugiej połowie wiedeńczycy wykazali znaczną przewagę, szczególnie swym zdecydowanym atakiem, który szedł przebojem. W 7-ej minucie po przerwie zdobyli oni pierwszą bramkę strzałem Kuthana, a w dwie minuty później drugą. W 17-ej minucie zdobył trzecią bramkę Vaudrang niespodziewanym rzutem, którego bramkarz węgierski nie zdążył odparować. W 22-ej minucie zdobyli węgrzy jedyną bramką Orthy'ego uderzeniem głową.

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi

podaje do wiadomości, że uchwalona na Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów w dn. 21 kwietnia r. b. **dywidenda w kwocie Mk. 50 od akcji I-ej emisji imiennej wartości mk. 1.000 każda za pierwszy okres działalności Banku, od 1 sierpnia do grudnia 31 grudnia 1920 r. t. j. za 5 miesięcy w stosunku 12 proc. rocznie** wypłacaną będzie, poczynając od 25 kwietnia r. b., za złożeniem kuponu Nr. 1, przez Instytucję Centralną w Łodzi oraz Oddział Banku w Warszawie. 658—1

Dyrekcja P. Kolei P. w Warszawie

ogłasza, iż na mocy porozumienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Ministerstwem Kolei Żelaznych stacje węzła Łodzkiego (Łódź-Kaliska, Łódź-Fabryczna, Karolew, Chojny i Stacja miejska w Łodzi) **pobierać będą od dnia I-go maja r. b.** w przeciągu do 3 lat, **na rzecz Magistratu m. Łodzi podatek** od przybywających do wymienionych stacji i nadawanych na nich do przewozu ładunków prywatnych w wysokości:

a) od przesyłek pośpiesznych—10 mk. za 100 klg. wagi
i b) od przesyłek zwyczajnych—5 mk. za 100 kg. wagi.

Przy drobnych przesyłkach opłata oblicza się za każde 10 kg., przyczem niepełne dziesięć kg. liczy się za pełne; przy ładunkach pół—i całowagonowych zaczęte 100 kg. liczy się za pełne 100 kg.

Za konie i bydło rosłe—40 mk. od sztuki, za wszelkie inne zwierzęta 10 marek.

Najniższa kwota podatku wynosi 1 mk.

Wolne od podatku miejskiego są: ładunki, przewożone przez stacje węzła Łódzkiego tranzytem, przesyłki kolejowe i państwowe, bagaże, przesyłki nadzwyczajne oraz te ładunki miejskie i ładunki instytucji dobroczynnych, które uzyskają specjalne zwolnienie od Magistratu m. Łodzi.

Łódź, dn. 26 kwietnia 1921.

Magistrat m. Łodzi.

Powołując się na powyższe ogłoszenie Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że wszelkie sprawy o zwolnienie od opłat miejskich i wszelkie reklamacje co do opłat załatwia Magistrat (Oddział Podatkowy).

Uprasza się urzędy i instytucje państwowe, które w celu uregulowania obrotu lub rozdziału albo z innych względów pośredniczą w odbiorze lub wysyłaniu przesyłek kolejowych na rzecz interesantów prywatnych (jak: Departament Przemysłowy Województwa, Państw. Urząd Zakupu Artyk. Pierwszej Potrzeby, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i ewentualnie inne), aby dla uniknięcia poboru opłat od własnych przesyłek przedstawiały tutejszym władzom kolejowym zawczasu odpowiednie dowody, świadczące, że takie przesyłki jako państwowe w myśl powyższego ogłoszenia nie podlegają opłatom miejskim.

Interesowane instytucje dobroczynne obowiązane będą na razie do uiszczenia opłat, których zwrot następnie mogą wyjednywać u Magistratu.

Łódź, dn. 26 kwietnia 1921 r.

Prezydent m. Łodzi.

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zakomunikować Sz. Klijenteli **iż pracownia moja nadal czynna.**

Z poważaniem

684—1 **A. BEKER, Piotrkowska 111.**

Właścicielka magazynu gorsetów

„Maison Caprice" z Warszawy

przyjeżdża w tych dniach do Łodzi, HOTEL VICTORIA, z wyborem gorsetów, pasków i staników ostatnich modeli paryskich. 695—1

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA KONCERTOWA.

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz.

Wieczór Chopinowski

Program wypełni

Józef

Śliwiński

Szczegóły w programach.

Poniedziałek, dnia 2 maja, o g. 8.15 wiecz.

Zakończenie sezonu koncertowego.

Wieczór operowy.

STANISŁAW

GRUSZCZYŃSKI

Słynny tenor bohaterski.

W programie arje z oper: Moniuszko—HRABINA. Puccini—CYGANERJA. Mascagui—IRIS Giordano—FEDORA. Verdi—AIDA. Leoncavallo — PAJACE. Wagner — OPOWIADANIE GRALA z op. „LOHENGRIN".

Przy fortepianie: **dyr. Teodor Ryder.**

Bilety do nabycia w kasie Sali Koncertowej codziennie od g. 10 — 1, oraz od g. 3—7, a w niedziele i święta od godz. 10 — 12 i od godz. 3— 5 po poł.

Otrzymać można we wszystkich perfumerjach, aptekach i składach aptecznych.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem KAZIMI

METAMORFOZA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.

Otrzymać można we wszystkich perfumerjach, aptekach i składach aptecznych. 43-10

Elastyczność ciała

wpływa dodatnio na postawę każdej osoby w życiu towarzyskiem i zawodowem. Można ją uzyskać przez noszenie Bersona obcasów gumowych, które uprzyjemniają chód.

Nie dajcie się nakłonić ani też złudzić i żądajcie jedynie prawdziwych Bersona obcasów gumowych.





Berson

obcasy gumowe.

Akcyjne Towarzystwo Handlowe

BRACIA ROLNICCY S. A.

Kraków — Wiedeń

Zarząd Centralny: Kraków, Św. Jana 3.
Telefon 2364.
Adres telegraficzny „Racja" Kraków.

DOSTARCZA:

w ładunkach wagonowych i ilościach mniejszych

tylko hurtownie!

1. Towary kolonialne, artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania;
2. Tłuszcze techniczne i wszelkie chemikalja ela przemysłu mydlarskiego, garbarskiego i t. p. Oleje, pokosty i farby ziemne, Mydło do prania krajowe i zagraniczne;
3. Papier drukowy, konceptowy i pakowy.

PRZEPROWADZA

wszelkie tranzakcje handlowe w zakresie importu i eksportu.

Posiada własne przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach zagranicznych i zamorskich.

Fabryki, Związki, Kooperatywy, Kupcy, Konsumy i wszelkie inne Zrzeszenia aprowizacyjne zechcą zażądać informacji i ofert którymi służymy każdocześnie bezpłatnie i odwrotnie.

Zdolni zastępcy w większych miastach kresowych poszukiwani.

469-4

Kupię

regale (półki) do towarów manufakturowych oraz **urządzenie składowe** w dobrym stanie. CH. M. ZYLBERMAN, ulica Piotrkowska № 73, od g. 9 — 1 i od g. 3 — 6 po poł. 694—1

Zgubiono 27.4 2 weksle:

1) Weksel na mk. 80.783.—, płatny 26.IV 1921 r., wystawca Z. Weidenfeld, na zlecenie W.P. Pechman i Lieberman, płatny u W. P. Bodzechowski i Kameń, Piotrkowska № 40.
2) Weksel na mk. 17.000.—, płatny 27.IV 1921 r., wystawca A. L. Zynger, na zlecenie W. P. Perla Zynga, płatny u W. P. S. Biedermana, Nowomiejska 18. Ostrzega się przed kupnem. **Karol Hoffrichter, Kątna № 15.** 699—1

Ogłoszenia drobne

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę. Wólczańska 43, Chrzanowicz. 846—90

A. Meble sprzedaje: otomany, szafy, łóżka, biurka, ściana 15 metrowa z okienkami i drzwiami. Przeździecki, Piotrkowska 108. 217-10

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska 199. 372—15

Akuszerka Stradlowa przyjmuje zamówienia. Zgierska 108, m. 1. 542—3

Akuszerka Pipikowa, ul Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych lokal 529—15

Angielka udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Nawrot 44, m. 27. 626-4

Biurko, szafy, otomanę, lustra, kredens, stół, krzesła, łóżka, umywalnię, łóżeczko dziecinna sprzedam. Piotrkowske № 223, m. 3. 303—6

Do sprzedania maszyna do szycia „Kajzera" w dobrym stanie. Wiadomość: Targowa 55, m. 30, Ludwik. 627—3

Kupuję dywany wszelkich rozmiarów i gatunków. Tkalnia sztuczna, Piotrkowska 117. 685—3

Kupię maszynę do mereszek w dobrym stanie. Ul. 6-go Sierpnia 22 m. 16, M. Losińska. 591—4

Meble biurowe i meble z 2 pokoi tanio do sprzedania. Pusta № 17. 606—3

Niebywała okazja. Za miljon marek do sprzedania dom trzypiętrowy w centrum miasta. Weinkrane, Piotrkowska 114. 639—3

Para nowych łóżek do sprzedania. Długa 105, u stolarza. 60?—2

Nauczyciel gimnazjum poszukuje pokoju umeblowanego, lub nieumeblowanego. Cegielniana № 61, III piętro, lewa strona. 650—2

Nauczyciel matematyki i fizyki z wyższem wykształceniem i praktyką potrzebny. Oferty pod „Zdolny" do administr. „Głosu". 661—3

Poszukuję mieszkania dwupokojowego z kuchnią. Nawrot 33, Tkalnia Jankowskiego. 314-6

Przybłąkał się pies duży, bronzowy. Odebrać: Dolna Wschodnia 4, Groszak. 576—3

Przyjmuję kostjumy i suknie do ręcznego haftu. Ul. 6-go Sierpnia 22 m. 16, M. Sosińska. 592—5

Przyjmuję wszelkie reperacje bielizny i odzieży po cenach niskich. — Długa 85, m. 14. 662—1

Rower, wolne koło, okazyjnie do sprzedania. Główna 11, w ślusarni. 6?7—3

Freblanka

młoda, inteligentna **poszukuje zajęcia** na demi-place, lub na stałe, do dzieci. Może przedstawić chlubne świadectwa i pierwszorzędne referencje. Zgłaszać się: Przędzalniana 52 m. 32, lub łaskawe oferty do Adm. „Głosu Polskiego" sub „Freblanka". 700—3

Rutynowana biuralistka-kasjerka z dobremi świadectwami poszukuje posady biurowej lub kasjerki. Łask. oferty do admin. „Głosu" sub „Rutynowana". 667—3

Sprzedam łóżka z materacami, szafę z lustrem, otomanę, kredens dębowy z lustrem. Krucza 4, m. 18. 578—3

Student uniwersytetu Jagiellońskiego—rutynowany nauczyciel, wznowił udzielanie lekcji. — Przysposabia do gimnazjum, Zawadzka 25 m. 7. 590—3

Umeblowanego pokoju przy rodzinie poszukuje od 1 czerwca młode bezdzietne małżeństwo. Oferty sub „Amel" do „Głosu". 697—3

Z powodu wyjazdu sprzedam meble. Łóżka niklowe. Pusta № 22, m. 9. 680—3

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Kilińskiego № 36, pod adres: Helena, 3-cie piętro. 672—1

Zagubione dokumenty:

Asz Nachem zgub. kartę węglową za № 100050. 666—1

Bauman Daniel Hersz zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 556—3

Gitlen Dyna zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 617—3

Guzin Suche zgub. legitymację na 9 osób. Zgierska 32. 671—1

Binsztok Sane zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz kartę powołania r. 1897. 638—3

Domalkowski Tomasz zgubił legitymację na 6 osób. Franciszkańska 29. 655—1

Frenkiel Efroim zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 681—3

Haymanówna Eugenja zgubiła matrykułę ze szkoły im. E. Orzeszkowej. 696—1

Hiller Ewa zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 659—3

Jeckzonówna Ewa zgub, matrykułę ze szkoły p. Pętkowskiej. 580—3

Jakubowska Stefa zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 676—3

Klaus Bronisław zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 572—3

Kryszkówna Helena zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 03—3

Libicka Romana zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 579—3

Lubasińska Marja zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 620—3

Menderzycki Dawid zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 685—3

Peleman Izrael zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz kartę węglową. 682—3

Pik Izo zgub. legitymację na 8 osób. Zawadzka 14. 656—1

Sokołowski Szmorel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 665—3

Switrowska Marja zgub. paszport niemiecki, wyd. w Stawiszynie, gub. Kaliskiej. 653—3

Skóra Golda zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 553—3

Samuel Jakób Ozorkowski zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi.

Szczepaniak Władysława zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 30—2

Sinicki Szmul Lajb zagubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. z P. K. U. 31 p. w Łodzi.

Szor Szmul zgub. dowód osobisty, wyd. w Kraśniku, gub. Lubelskiej. 673

Szmuljan Anna vel Hanna zgubiła paszport rosyjski, wydany w Warszawie. 651-3

Wałowska Leokadja zgubiła dowód osobisty, wyd. w gm. Bujna. 52-1

Wolf Mojżesz Lajzer zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, oraz kartę odroczenia, wyd. w Krakowie. 657—3

Wilez Łaja zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 660—3

Wegmeister Necheme zgub. kartę powołania roczn. 1891, wyd. w Łodzi. 589—3

Wajsman Sura zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 608—3

Zajde Albert zgub. paszport rosyjski, wyd. w gm. Radogoszcz. 574—3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 120.—. Kwartalnie Mk 360.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 135.—. Kwartalnie 400.— zagranicą Mk. 200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 3 mk. za wyraz, najmniej 30 mk. Poszukiwania pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 30 mk., w tekście 40 mk., po tekście 20 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 15 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 500 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.